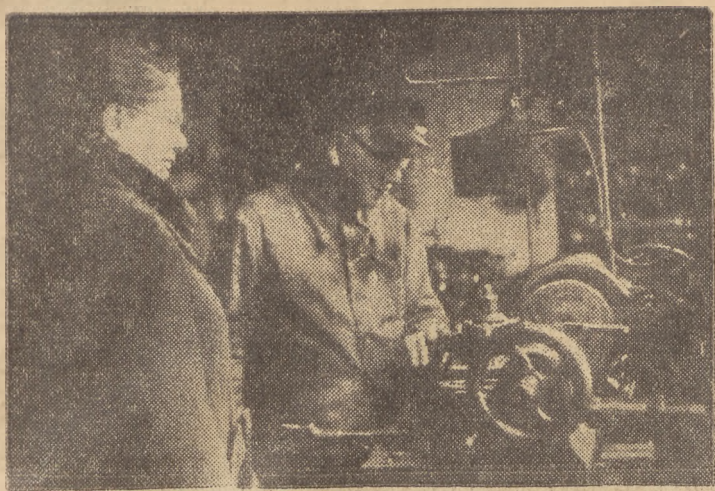




W Łodzi bawili członkowie prezydium Międzynarodowego Zrzeszenia Związku Zawodowego Włóknarzy i Odzieżowców. Delegacja zwiedziła łódzkie zakłady przemysłowe oraz urządzenia socjalne.
Na zdjęciu — towarzyska Teresa Noce (Włochy) z zawodu tokarz w rozmowie z tokarzem Wacławskim z PZPW Nr. 1.
(Foto — AR)

CENA ZŁOTYCH 3.

WYDANIE

DZIS W NUMERZE:

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 3 LUTEGO 1950 R.

NR 34 (953)

Od czego winny zacząć pracę nowowyrabiane władze partyjne str. 3

Wzróżona czujność robotnicza najsukuteczniej broni dorobku Stocznicy Rybackiej w Gdyni str. 3

IV etap morskiego współzawodnictwa pracy ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZONY

Robotnicy portów, żeglugi i rybołówstwa przystępują do walki o bezawaryjność

Robotnicy portowi zespołu Gdańsk — Gdynia a wraz z nimi pracownicy instytucji morskich, obchodzili wczoraj zakończenie IV etapu współzawodnictwa pracy.

Dzięki współzawodnictwu wszystkie zakłady pracy mogły wykonać przedterminowo plan 3-letni, zwiększyć połowy, skrócić czas przeładunku i postojów statków, podnieść wydajność pracy i zaoszczędzić poważne sumy. Współzawodnictwo objęło w IV etapie 82% ogółu zatrudnionych. Przeciętny przeładunek towarów masowych wzrósł z 28,2 tony na godzinę w I etapie, do 35,4 tony w IV etapie. Jeszcze wyższe były indywidualne wyniki, przekraczające o 26% najlepsze dotychczasowe osiągnięcia. Podobnie przedstawiają się wyniki połowów.

Za wysiłki dla dobra klasy robotniczej, Państwo wynagradza przodujących pracowników, zapewniając im awans społeczny, z którego skorzystały w instytucjach morskich 342 osoby. Na nagrody pieniężne przeznaczono w 1949 r. blisko 32 mln. zł, z czego jedynie na IV etap przy pada 9,5 mln. zł.

Zakończenie IV etapu współzawodnictwa obchodzone szczególnie uroczysto. Sala Teatru „Wybrzeże” w Gdyni, zapelniała się przodownikami pracy i ich rodzinami. W prezydium zasiadli przodownicy: Jankowski, Jelonek, Szulc, Kreft, Gic, Dembowska, Królik, Wojciecha i Dar-

ga, przewodniczący Zarządu Głównego ZZT tow. Oryński, przedstawiciel KW PZPR tow. Skarżyński, Ministerstwa Żegluga — tow. Krych, MK PZPR — tow. Stanecki, przewodniczący Głównego Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy tow. Zoldak i inni.

Witany oklaskami, przemówił pierwszy tow. Skarżyński. „Jak słuszne było hasło rzucane przez partię, by rozpocząć współzawodnictwo pracy na morzu, świadczy o tym dzisiejsza uroczystość — mówił m. in. przedstawiciel KW PZPR. — Wbrew wrogim „teoriom” i agitacji, że współzawodnictwa na morzu nie można prowadzić, czemu za dały kłam wspaniałe osiągnięcia robotników portowych i marynarzy Związku Radzieckiego, również i u nas trudności zostały pokonane i odniesione znaczne sukcesy. Do zrobienia jest jednak wiele. Musimy dogonić inne galezie przemysłu i poszczycić się podobnymi rezultatami, co robotnicy pozostałych galezi gospodarki narodowej. WYTEŻCIE WSZYSTKIE SIŁY. BY PRZEDTERMINOWO WYKONAĆ PLAN 6-LETNI”.

Dłuższy przegląd osiągnięć w resorcie morskim, dał przedstawiciel Ministerstwa Żegluga tow. Krych. Dla uzyskania jeszcze lepszych wyników, robotnicy portowi winni wzorować się na sukcesach towarzyszy radzieckich.

„Fakt, że na Wybrzeżu mamy dziś całe masy przodowników pracy — mówił w imieniu ZZT tow. Oryński — dowodzi, że robotnicy portowi zrozumieli bezpośrednio korzyści, płynące ze współzawodnictwa dla Państwa i dla nich samych. W imieniu Prezydium Zarządu Głównego ZZT rzucam pracownikom por-

towym nowe hasło: „WYPOWIADAMY BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ AWARYJNOŚCI”.

Burzliwe oklaski zebranych, były odpowiedzią. Robotnicy przyjmując wezwania, dali dowód, że rozumieją doniesione znaczenie dalszego zmniejszenia uszkodzeń stat-

kow, kutrow, wagonów i dźwigów.

Po wyczerpaniu przemówień po witalnych, sekretarz Głównego Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy — tow. Jaskulski, złożył sprawozdanie z osiągnięć w 1949 roku.

Ilość współzawodniczących wzrosła od początku ub. roku z 67% do 82% ogółu zatrudnionych. Przeciętne wyniki przy przeładunkach towarów drobniczych wynosiły w I etapie 10 ton na godzinę, a w IV już 12,4 tony. Poważne wyniki osiągnęli załogi statków PMH z s/s „Hel” na czele. W rybołówstwie przekroczono znacznie plan połowów, a trawler „Syrusz” wykonał 144,3% planu. W „Arce” kuter „Arka 16”, wykonał 170,6% planu rocznego. Zmniejszyła się również ilość awarii i przestojów. W I etapie zgłoszono zaledwie 50 pomysłów racjonalizatorskich, gdy w ostatnim było ich już 185, w tym wiele o doniosłym znaczeniu dla gospodarki, jak tow. tow. Błachowiaka, Książkiewicza, Żabkiewicza, Obidzińskiego i Kosza.

CENNE NAGRODY ZA WZOROWĄ PRACĘ

Szczególnie serdeczny nastrój wytworzył się, gdy przystąpiono do rozdania nagród i dyplomów. Wszyscy przodownicy byli gorąco witani przez zebranych współzawodniczących, manifestujących na cześć wzorowych pracowników portowych. Nagrody wręczył tow. Oryński, dziękując równocześnie wyróżnionym za pracę dla dobra mas pracujących. Na nagrody złożyły się dyplomy i książeczki PKO, radioodbiorniki, kupony

materiałów, bielizna, ubrania itd. Kilkadziesiąt przodowników, racjonalizatorów i organizatorów współzawodnictwa, otrzymało poza tym specjalne odznaki Głównego Komitetu MWP.

ROBOTNICZY PORTOWI PRZYJMĄ ZOBOWIĄZANIA DŁUGOTERMINOWE

Apel tow. Oryńskiego o przyjmowanie zobowiązań antyawaryjnych, został przyjęty z entuzjazmem przez przodowników pracy z Wybrzeża.

Nagrodzeni przodownicy zgłosili o przemówieniach końcowych indywidualne i zbiorowe zobowiązania. Do współzawodnictwa długoterminowego wezwał wszystkich robotników tow. Jelonek — przodownik pracy z „Portrobotu”.

„Wzywam załogi wszystkich statków, by poszły w ślad za załogą s/s „Kutno” — mówił z kolei st. marynarz z tego statku tow. Matwiejuk. — Przrzekam w imieniu naszej załogi w 1950 r. walczyć o całkowitą likwidację awarii. Która załoga pójdzie za nami?”.

Następnie szypier Gic z trawlera „Saturn” wezwał załogi wszystkich kutrów i trawlerów do walki o bezawaryjność w 1950 r., a szypier Kreft do zobowiązań długofalowych przy połowach. Wreszcie dźwigowcy K. Królik zobowiązał się w 1950 r. walczyć o to, by nie mieć awarii na swoim dźwigu. Mówca wezwał do przyjęcia podobnych zobowiązań wszystkich dźwigowców zespołu portowego.

Zakończeniem uroczystości zebrania było przedstawienie sztuki „Odwety”.

U podstaw naszej niepodległości leży zwycięstwo stalingradzkie

Uroczyste obchody w całym kraju

WROCŁAW. PAP. Dzień 2 lutego br. — 7 rocznica zakończenia zwycięskiej bitwy pod Stalingradem — obchodzony był uroczystość w całym kraju.

We Wrocławiu odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Ra-

dy Narodowej, na którym jednomyślnie przyjęto wniosek o przemianowanie ulicy Świdnickiej na ulicę Stalingradzką. Na stepsie uchwalono jednomyślnie wysłać listu do Miejskiej Rady Ludu Pracującego w Stalingradzie.

Miejska Rada Narodowa w Łodzi postanowiła dla uczczenia bohaterów Stalingradu przemianować ulicę 11 listopada na u-

licę „Obrońców Stalingradu”.

„Robotnicy Łodzi — głosi dalej rezolucja — nie zapomnieli, że u fundamentów budującego się w Polsce ustroju socjalistycznego, leży zwycięstwo bohaterów zwojowników radzieckich na szlaku od Stalingradu do Berlina”.

Społeczeństwo Poznania uczciło rocznicę historycznej bitwy pod Stalingradem przemianowaniem jednej z głównych ulic miasta na Aleję Stalingradzką oraz odsłonięciem pamiątkowej tablicy, wmurowanej we frontową ścianę Uniwersytetu Poznańskiego. Na tablicy widnieje napis: „2 lutego 1943 roku największy wróg ludzkości — faszyzm hitlerowski, poniósł pod Stalingradem klęskę”.

Po uroczystości, która stała się potężną manifestacją serdecznych uczuć społeczeństwa poznańskiego do narodów Związku Radzieckiego i wodza Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina, liczne delegacje udały się na stoki cytańskie, gdzie u stóp pomnika bohaterów radzieckich, złożyły wieńce.

W hali Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się w 7 rocznicę bitwy stalingradzkiej — wielka akademicka, zorganizowana staraniem Wojewódzkiego Zarządu TPPR i Komitetu Miejskiego PZPR.

Styczniowy plan wydobywania węgla wykonali górnicy dolnośląscy w 100,4%

WAŁBRZYCH (PAP). — Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zgłosiło meldunek, że plan wydobywania węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników zjednoczenia w 100,4 proc.

Odnieiony przez kopalnię dolnośląskie sukces jest rezultatem poręcznej i ofiarnej walki o sprawienie wydobywania oraz o

wzrost wydajności i podniesienie dyscypliny pracy. W walce tej ogromną pomocą było wprowadzenie Karty Górniczej. Do osiągnięcia sukcesu przyczyniły się również doświadczenia dni pracy stalinowskiej.

Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „Bolesław Chrobry”, która mimo wielu trudności zajęła przodujące miejsce wśród kopalń dolnośląskich.

Zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski

mobilizować wieś do wykonania planu 6-letniego

Wytyczne działalności ZSL na rok bieżący

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyła się 2-dniowa konferencja przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcona omówieniu wytycznych działalności stronnictwa na rok bieżący.

Działalność stronnictwa koncentrować się będzie na 4-ch zasadniczych zagadnieniach.

1) Dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego zarówno przez pogłębienie podstaw ideologicznych tego sojuszu, jak i przez realizację go w codziennej praktyce.

2) Mobilizowanie mas chłopskich dla wykonania zadań wsi, wynikających z planu 6-letniego.

3) Wzmocnienie walki z wyzyskiem na wsi oraz z wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością, marnotrawstwem i biurokratyzmem, uprawianymi przez wroga ludu.

4) Wzmocnienie solidarności podstawowych mas chłopskich z klasą robotniczą w walce o sprawiedliwy pokój w oparciu o światowy obóz pokoju.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji na czoło wysunięto wielkie, rosnące zadania ZSL w przebudowie ustroju rolnego w Polsce i w związku z tym postawiono konkretne zadania pracy politycznej nie tylko nad organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych, ale również nad rozszerzeniem opieki i zwiększeniem pomocy dla istniejących gospodarstw zespołowych, aby stać się one mogły przykładem gospodarki socjalistycznej na wsi.

Nie chcemy orderów od titowskich zdrajców

List otwarty wybitnych działaczy radzieckich

MOSKWA (PAP). „Prawda” zamieściła list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów armii radzieckiej, którzy zwracają order i odznaczenia, jakie w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego, w którym piszą m. in.:

Nie możemy nosić na swej pierś orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosła-

wii, od wrogów Związku Radzieckiego. Do narodów Jugosławii żyjemy, jak dawniej, szczerze uczucia miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito — Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powyższe pismo podpisały 83 osoby, w tej liczbie: przewodniczący Komitetu Stowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin, członkini prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Saryczewa, pisarz Tichonow, laureat premii stalinowskiej Erenburg, laureat premii stalinowskiej — artysta Obrazcow i wielu innych.

Do walki przeciw imperializmowi USA

wzywa Komunistyczna Partia Belgii

BRUKSELA PAP. Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym protestuje przeciwko podpisaniu przez Belgię dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw broni, ponieważ układ ten przekształca Belgię w bazę agresywnego imperializmu amerykańskiego.

Biuro polityczne apeluje do robotników przemysłu zbrojeniowego i transportu, aby nie uczestniczyli w produkcji ani w transporcie broni i wzywa całą klasę robotniczą, by w sposób aktywny solidaryzowała się ze wszystkimi akcjami, skierowanymi przeciwko przygotowaniu wojennym.

Biuro Polityczne wita inicjatywę robotników portowych Ant-

werpui i innych portów belgijskich, którzy postanowili nie rozładowywać broni amerykańskiej.

Z całego świata

● PRAGA. Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Wietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Wietnamu, Hoan — Min ziamowli.

● HAWANA. W Hawanie rozpoczął się III Zjazd Narodowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Kuby z udziałem 400 delegatów, poświęcony zagadnieniu mobilizacji młodzieży do walki o pokój, prawa demokratyczne i niepodległość narodową.

● MOSKWA. Dla wzięcia udziału w pracach sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów wyjechała do Londynu delegacja młodzieży radzieckiej z Szelepinem na czele.

● WIEDEŃ. W Wiedniu nastąpiło otwarcie wystawy, poświęconej rekonstrukcji zniszczonej w czasie wojny naziemieckiej w Polsce.

UCZCIJMY PRACĘ

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Apel robotniczek zakładów im. J. Stalina w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). 100 tysięcy kobiet, zatrudnionych w zakładach przemysłu bawełnianego im. J. Stalina, pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, postanowiło podjąć zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie włókiarki polskie.

W jednomyślnie uchwalonym apelu czytamy m. in.:

My, kobiety mamy szczególny obowiązek walki o trwały, sprawiedliwy pokój, o przyszłość i szczęście naszych dzieci.

Robotnice postanawiają walczyć z absencją w pracy, spóźnianiem się i niewykonywaniem baz akordowych oraz wzywają do wykonania przez zespoły bazy akordowej w co najmniej 102 proc.

W dalszym ciągu apelu robotnice PZPB im. J. Stalina stwierdzają, że dla uczczenia dnia kobiet 95 proc. członkiń załogi przystąpi do kwartalnego współzawodnictwa pracy, co podwoi liczbę współzawodniczących w zakładach im. Stalina.

Jednocześnie przodownice pracy i wysokowykwalifikowane robotnice postanowiły poświęcić w ciągu całego lutego br. no jedną go-

dzinie dziennie na doszkalanie mniej kwalifikowanych pracownic, a zespoły jakościowo zobowiązały się do produkcji wyłącznie towaru najwyższej jakości.

Dla sprawnego przeprowadzenia swych zamierzeń, robotnice z PZPB im. Stalina powołują specjalne komitety oddziałowe i zakładowe obchodu święta 8 marca, które prowadzić będą w zakładach akcję walki o postęp i zacieśnienie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a przede wszystkim pracować będą nad pogłębieniem łączności z przodującymi w ruchu kobiecym świata — kobietami radzieckimi.

W zakończeniu swego zobowiązania kobiety z PZPB im. J. Stalina wzywają wszystkie włókiarki polskie do uczczenia Między-

W dniach najbliższych

„GŁOS WYBRZEŻA” rozpocznie druk dłuższej opowieści znanego pisarza estońskiego Rudolfa Sirge pod tytułem „LOG”

INTERESUJĄCA AKCJA ROZGRYWA SIĘ PODCZAS OSTATNIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ NA STATKU ESTONSKIM, KTÓREGO ZAŁOGA POKONYWA RÓŻNEGO RODZAJU TRUDNOŚCI I NIEBEZPIECZEŃSTWA W DRODZE DO WYTKNIĘTEGO CELU.

HISTORIA PRZYGÓD I WALK BOHATERSKICH MARYNARZY ESTONSKICH WZBUDZI Z PEWNOŚCIĄ ZAINTERESOWANIE CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA.

Nieustanny wzrost produkcji — 450 tysięcy pomysłów racjonalizatorskich

ROK 1949 W GOSPODARCE RADZIECKIEJ

Rok ubiegły był nowym ważnym etapem na drodze społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zwiększony, w porównaniu z pierwszym projektem, plan produkcyjny przemysłu na rok 1949 został wykonany w 103%. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego była w roku ubiegłym o 20% większa niż w roku 1948 i o 41% większa niż w ostatnim przedwojennym roku 1940. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 13%. Produkcja rolnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. Obszar zasiewów wzrósł w roku 1949 o 6 milionów ha, pogłowia bydła o 19%, do 78%. Rolnictwo otrzymało 3 — 4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w roku 1940.

Rozmiary inwestycji powiększyły się o 20%, co dzień uruchamiano w roku 1949 4 — 5 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, dochód narodowy podniósł się o 17% w porównaniu z rokiem 1948 i o 36% w porównaniu z rokiem 1940. Poprawiła się sytuacja materialna ludności, która nabyła w ubiegłym roku o 20% towarów więcej, niż w roku 1948.

Przytoczone cyfry świadczą w wielkim skrócie o szybkim i dynamicznym rozwoju gospodarki radzieckiej. Jednakże większe jeszcze ciężary gatunkowe od zmian ilościowych miały zmiany jakościowe, jakie zaszły w roku ubiegłym w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

Dla zapewnienia dalszego postępu technicznego, biura konstrukcyjne przemysłu oddały do seryjnej produkcji ponad 300 bardzo ważnych projektów wysokowydajnych maszyn i mecha-nizmów; przeprowadzono prace nad dalszą automatyzacją procesów wytwórczych w metalurgii, chemii, elektrowniach, przemyśle maszynowym i lekkim; wprowadzono nowe metody wytopu stali i metali kolorowych; uzyskano znacznie większą niż w latach poprzednich wydajność starych urządzeń przemysłowych. PO RAZ PIERWSZY ZASTOSOWANO W ROKU UBIEGŁYM ENERGIĘ ATOMOWĄ DLA REALIZACJI GIGANTYCZNYCH PLANÓW INWES-

TYCZNYCH, KTÓRE PUSTYNIĘ ZAMIAENIA W KWITNĄCĄ POLA I SĄDY.

Potężną dźwignią rozwoju gospodarki radzieckiej jest inicjatywa i wynalazczość mas robotniczych. W samych tylko przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR zastosowano w roku 1949 przeszło 450 tys. wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Tak na przykład Aga Kafarow, najsterwniejszy w przemyśle naftowym Baku, dzięki udoskonaleniu procesu technologicznego i zmianie metod eksploatacji szybów naftowych, zdołał przedłużyć okres pracy szybu między dwoma remontami z 26 do ponad 100 dni. W krótkim czasie pomysły Kafarowa zostały zastosowane w całym niemal przemyśle naftowym ZSRR.

Młody hutnik moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”, Anatol Subbotin, przedłużył międzyremontowy okres eksploatacji pieca martenowskiego, a przodownica pracy, Nina Nazarowa, uczyniła to samo w zakładach traktorowych. Kafarow zapoczątkował wielki ogólnonarodowy ruch przedłużenia okresu funkcjonowania urządzeń technicznych między dwoma remontami.

W podobny sposób rozszerzają się inicjatywa Marii Rożniewej i Lidii Kononienko z kupawiskiej fabryki sukna. Rożniewa zmniejszyła 3,5 raza ilość odpad-

ków wełny, a Kononienko utkała z zaoszczędzonej przędzy ponad plan 150 m. wysokogatunkowego sukna.

Moskiewski tkacz, Aleksander Czutkich, zainicjował współzawodnictwo brygad najwyższej jakości. Ta forma współzawodnictwa z żywiołową siłą w krótkim czasie ogarnęła cały przemysł włókienniczy, a następnie przeszła do innych gałęzi gospodarki nie wyłączając budownictwa, a nawet rolnictwa. Obecnie w tysiącach zakładów przemysłowych trwa współzawodnictwo już nie tylko o tytuł brygady, ale nawet fabryki najwyższej jakości.

Powszechnie zastosowanie znalazł również pomysł majstra zakładów „Kaliber”, Mikołaja Rosyjskiego, zastosowania metod zespołowej pracy stachanowskiej oraz tkacza, Włodzimierza Worosnowa, inicjatora współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji, o racjonalne organizowanie miejsca pracy, o czystość w halach fabrycznych, o celowe i oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych.

Oczywiście niesposób w krótkim artykule wymienić wszystkie przejawy niezmiennie bogatej i twórczej aktywności klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Zwróćmy jeszcze uwagę na niektóre doniosłe projekty robotników moskiewskich zakładów przemysłowych.

Rzucili oni w początku ubiegłego roku hasło przyspieszenia obiegu środków obrotowych (surowców,

połfabrykatów, materiałów pomocniczych i wyrobów gotowych) w przedsiębiorstwach, co przynosi obniżenie kosztów produkcyjnych. Upowszechnienie tej nowej formy współzawodnictwa zaoszczędziło państwu ogromne sumy, dzięki którym można było zwiększyć środki przeznaczone na nowe, wielkie inwestycje.

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy 88 przedsiębiorstw Moskwy, w liście do towarzysza Stalina, wystąpili z nową inicjatywą lepszego, pełniejszego wykorzystania budynków, instalacji obrabiarerek, maszyn i urządzeń transportowych.

Dzięki bardziej racjonalnemu rozmieszczeniu sprzętu maszynowego, dzięki zmniejszeniu powierzchni dla każdej maszyny, dzięki załadowaniu napowietrznych urządzeń transportowych, dzięki wycofaniu służb pomocniczych z oddziałów głównych można będzie — jak obliczyli robotnicy moskiewscy — w 88 przedsiębiorstwach uwolnić 130 tys. m. kw. powierzchni i ustawić na niej tysiące nowych maszyn. Umożliwi to dodatkową produkcję wartości 1 miliarda rubli, nie licząc setek milionów rubli, wielkich ilości metali, cementu, cegieł i innych materiałów zaoszczędzonych przez uwalnienie państwa od konieczności budowy nowych fabryk.

Zakłady przemysłowe Moskwy niezwłocznie przystąpiły do wykonania swych zobowiązań, pociągając za sobą załogi przedsiębiorstw innych części kraju. Nie trzeba dowodzić jak olbrzymie rezerwy w tysiącach wielkich przedsiębiorstwach radzieckich zostaną uruchomione dzięki inicjatywie robotników Moskwy.

Rok 1949 był okresem wielkiego rozmachu twórczego mas pracujących Związku Radzieckiego. Każdy rok następny będzie ten rozmach potęgował. Pod wodzą niezwyciężonej partii Lenina-Stalina naród radziecki wzniósł się bowiem na coraz wyższy poziom świadomości społecznej; wykształcenie najszerzych mas robotniczych jest z roku na rok większe; wyposażenie techniczne coraz doskonalsze; dystans między pracą umysłową a fizyczną nieustannie maleje; coraz wyraźniej zarysowują się kontury ustroju komunistycznego.

J. F. CH.



Zmiany w organizacji studiów uniwersyteckich

WARSZAWA (PAP). Ostatni numer Dziennika Ustaw RP. z dnia 27. I. rb. zawiera rozporządzenie ministra oświaty w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych w państwowych szkołach akademickich. Zarządzenie wprowadza dwustopniową organizację studiów na tych wydziałach.

Studia pierwszego stopnia trwa ją trzy lata i mają charakter studiów zawodowych. Ukończenie studiów pierwszego stopnia uprawnia do wykonywania tych zawodów praktycznych, dla których wymagane jest ukończenie odpowiednich studiów wyższych, oraz jest warunkiem dopuszczenia do studiów drugiego stopnia.

Ukończenie studiów drugiego stopnia uprawnia do uzyskania stopnia naukowego.

Ten sam numer Dziennika Ustaw RP zawiera rozporządzenie ministra oświaty w sprawie

przekształcenia Wydziału Komunikacji na Politechnice Warszawskiej, wraz ze wszystkimi katedrami istniejącymi na tym wydziale, na Wydział Ruchu Kolejowego.



Wypowiedź gauleitera

Galeria amerykańskich gauleiterów w krajach Europy zachodniej wzbogaciła się o jeszcze jedno nazwisko. Chodzi mianowicie o p. Jacoba, któremu Departament Stanu powierzył stanowisko kontrolera wojkowego we Włoszech. Tak więc obecnie Wall Street rządzić będzie we Włoszech za pośrednictwem dietu: Zellerbach, przedstawiciel planu Marshalla i Jacoba, przedstawiciel paktu atlantyckiego. Jeśli do tych dwóch nazwisk dodamy jeszcze nazwisko ambasadora amerykańskiego w Rzymie — Dunn, będziemy mieli pełny skład osób, które kierują krokami de Gasperi, Saragatów i Pacciardich.

Potwierdzenie tego, że o sprawach Włoch decyduje się nie w parlamencie i rządzie włoskim, ale w luksusowej siedzibie ambasady amerykańskiej w Rzymie znajdujemy w wypowiedzi samego Jacoba. Ten ostatni, nie bawiąc się w zachowywanie pozorów oświadczył przedstawicielowi oficjalnej agencji włoskiej, Ansa, że zajmie się „sprawą udzielenia zleceń na produkcję materiałów wojennych dla przemysłu włoskiego”. W języku codziennym oznacza to, że odtąd p. Jacobs w imieniu amerykańskiego Departamentu Stanu decydować będzie o produkcji włoskiego przemysłu wojennego, decydować będzie o jakości i ilości produkcji wojennej itd. W suwerennym państwie nie do pomysłienia jest, by cudzoziemiec, przedstawiciel obcego mocarstwa mógł sobie tak bezceremonialnie postępować. De Gasperi i jego klika zrezygnowali już jednak dawno z suwerenności Włoch.

Rok czy dwa lata temu panowie zza Atlantyku barwili się jeszcze w zachowywanie pozorów, a wszystkie swe posunięcia, zmierzające do skolonizowania krajów Europy zachodniej, wybierali w szatki słownictwa dyplomatycznego, usiłując w ten sposób, jak się okazało zresztą bezskutecznie, stwarzać iluzję, że De Gasperi, Schuman, Spaak są panami własnych kroków. Dziś, jak to m. in. widzimy na przykładzie wypowiedzi Jacoba, cały bagaż słownictwa dyplomatycznego odrzucono jako zbędny, odrzucono frazesy, w których nikt już nie wierzy. Panowie Zellerbach i Jacoba czują się we Włoszech jak na własnym folwarku i nie uważają za stosowne ukrywać tego faktu.

Ale tak na wszelki wypadek nie zaprzeczajmy, gdyby zapoznaliśmy się z losami innych gauleiterów, co byli i przeminęli, np. Franke, Heudricha i inni.

Delegacja lekarzy radzieckich w Warszawie i Zakopanem

WARSZAWA (PAP). W czasie pobytu w Warszawie, członkowie delegacji radzieckiej służby zdrowia zwiedzili Państwowy Zakład Higieny, gdzie zaznajomili się z metodami pracy badawczej w Zakładzie.

Goście radzieccy zwiedzili następnie zakład dla dzieci im. ks. Boduena, Klinikę Pediatriczną i szpital św. Stanisława, a w godzinach popołudniowych wzięli udział w jeździe dyrektorów Centralnych Poradni Przeciwwenerycznych.

W czwartek delegacja radziecka w towarzystwie wiceministra Kożuszki i wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia przybyła do Zakopanego, gdzie zwiedziła dziecięcy zakład leczniczy na Bystrem, który zrobił na go-

ściach bardzo dodatnie wrażenie.

Po południu delegacja uczonych udała się do sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie”, gdzie zetknęła się z miejscowymi lekarzami i przeprowadziła z nimi dyskusję na temat lecznictwa płuca.

W godzinach wieczornych zwiedzono sanatoria akademickie i nauczycielskie.

W drodze powrotnej z Zakopanego, goście radzieccy i towarzyszące im osoby zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono muzeum Lenina.

O 43 proc. wzrosną wydatki na oświatę

WARSZAWA PAP. Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywano był preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bieżący.

Minister oświaty — dr St. Skrzewski, dokonując charakterystyki ki budżetu ministerstwa, podkreślił, że wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6% ogólnego budżetu. Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43% podczas gdy cały budżet państwa wzrósł o 35,8%. Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych.

stycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydaje na przygotowanie wojenne 52 razy więcej niż na oświatę.

W trosce o zapewnienie rolnictwu najlepszej pomocy technicznej Umowa zbiorowa pracowników POM

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju powstają państwowe ośrodki maszynowe, które przystąpią do pracy od początku wiosennej kampanii siewnej.

Zarząd główny Związku Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych zawarł z Centralnym Zarzą-

dem Państwowych Ośrodków Maszynowych umowę zbiorową, regulującą warunki pracy i pracy pracowników fizycznych i umysłowych POM.

Umowa ta gwarantuje robotnikom i pracownikom POM najlepsze warunki pracy i płacy, umożliwiając im w ten sposób jak najwydatniejsze okazanie pomocy spółdzielniom produkcyjnym.

Przez ustalenie ścisłych norm technicznych, we wszystkich pracach i wprowadzenie systemu premiowania, uzależnionego od stopnia przekroczenia normy, umowa umożliwiła pracownikom POM uzyskanie znacznych zarobków.

Przodownicy pracy POM posiadają pierwszeństwo w korzystaniu z wszelkich świadczeń i praw w swych zakładach pracy oraz otrzymywać będą nagrody. Układ zobowiązuje dyrekcję POM do udzielenia wszechstronnej pomocy racjonalizatorom i wynalazcom oraz do wypłacania im specjalnych nagród za zastosowane ulepszenia i wynalazki. Traktorzyści natomiast za oszczędność paliwa otrzymywać będą premie.

Zdrajcy pod sąd Komunikat Węgierskiego M. S. W.

BUDAPESZT PAP. Wydział prasowy węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłosił komunikat, w którym podał do wiadomości, że bezpośredni sprawcy zbrodni na osobie b. sekretarza węgierskiej Partii Pracujących w Lengyelkaplata: Istvan Bodo, Antal Csaszar i Imre Ordoeg, jak również kierownicy zbrodniczej bandy kulackiej: Istvan Horvath i Jan Csaszar — staną w dniu 2 lutego br. przed sądem doraźnym w Szegedzie.

Jeszcze nie obeschła krew ofiar zastrzelonych w Modenie

a de Gasperi znów wysłał policję przeciw robotnikom

RZYM PAP. Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu włoskiego sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy di Vittorio zgłosił wniosek o ucieczenie pamięci 6 robotników zastrzelonych przez policję w dniu 9 stycznia w Modenie. Wszyskie postowie przez powstanie oddali hód robotnikom poległym w Modenie.

Na zakończenie swego przemówienia di Vittorio oświadczył: „Przesyłając rodzinom poległych najgłębsze wyrazy współczucia pragnęlbym, aby członkowie tego zebrańia jednomyślnie dali wyraz przekonaniu, iż Włochy nie powinny więcej zostać zbroczone krwią”.

Przemówienie di Vittorio zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami posłów opozycji.

Postowie opozycji powstałi z miejsc.

Premier de Gasperi w swoim exposé nie udzielał żadnych wyjaśnień odnośnie przyczyn i rozwoju kryzysu rządowego, podkreślił konieczność stworzenia „mocnego rządu, który by zapewnił poszanowanie prawa”.

Exposé premiera, które trwało zaledwie pół godziny, zostało bardzo chłodno przyjęte.

RZYM PAP. W miejscowości Marsala na Sycylii policja zaatakowała strajkujących robotników budowlanych, którzy zebrałi się przed gmachem związku zawodowego w celu odbycia wieceu. Trzech robotników zostało ciężko rannych.

Do zająć doszło również w Gallipoli w Apulii. Policja wystąpiła przeciw manifestacji robotniczej, zatrudnionych przy produkcji tytoniu, które od miesiaca strajkują na znak protestu przeciwko niskim płacom i zwalnianiu z pracy.

Szczególnie napięta sytuacja wytworzyła się w prowincji Sas-

Skupywali złoto i waluty w całej Polsce Wysokie kary dla białostockich spekulantów

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku zakończyła się rozprawa przeciwko 11-osobowej szajce handlarzy obcą walutą, złotem i drogimi kamieniami. Na ławie oskarżonych zasiadło kilku białostockich zegarmistrzów, jubilerów i właścicieli sklepów komisyjnych trudniących się zawodowo spekulacją i handlem. Łańcuszkowym. Wszyscy oskarżeni, działając w ścisłym kontakcie ze sobą, skupowali na terenie Białegostoku, Warszawy, Łodzi, Gdańska i wielu innych miast złoto, walutę obcą i drogie kamienie, które następnie sprzedawali z wysokim zarobkiem. Działalność oskarżonych była również szkodliwa dla zaufania, jakie obywatel pokłada w walucie polskiej i stanowiła źródło dywersyjnych plotek.

W wyniku przeprowadzonych rewizji przez organa Milicji Obywatelskiej w mieszkaniach oskarżonych znaleziono wielkie ilości złotych przedmiotów i dewiz, ukryte to starannie w zlewach, ścianach, zamurowane w piecach itp. Ogólna wartość ukrytych przedmiotów przekracza kilkadziesiąt milionów zł. Między in. u osk. Tomasza Mikłasa znaleziono ok. 70 sztuk złotych zębów, pochodzących ze wspólnych grobów ofiar

pomordowanych przez Niemców w Grabówce, koło Białegostoku. Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty stawiane przez akt oskarżenia.

W wyniku rozprawy Sąd skazał osk. osk. Tomasz Mikłasa i Jana Korbuta na karę po 10 lat więzienia, Jana Kuźmickiego i Jerzego Piwowarczaka po 9 lat więzienia. Czładawa Raczkowski go na 8 lat więzienia, Stanisława

Przestrzelskiego na 7 lat więzienia oraz wszystkich wymienionych na grzywnę po 10 milionów zł.

Oskarżeni Piotr Samaryczew, Jan Samaryczew i Sołem Pieniążek skazani zostali na karę po 5 lat więzienia i po 100.000 zł grzywny, a osk. Henryk Malasek i Anatol Dubrowski na karę po 3 lata więzienia i po 100.000 złotych grzywny.

W dolarowym „raju” górniczy przymiera głodem...

NOWY JORK PAP. Strajk w kopalniach amerykańskich rozszerza się. Tysiące nowych górniczych występuje przeciwko ciężkim warunkom życia. 30 stycznia strajk rozszerzył się na kopalnię w stanie Illinois i w środkowej części stanu Pensylwania.

Korespondent „Daily Worker” donosi z miasta Uniontown (Pensylwania) o nieopisanym nędzy tamtejszych górników. Korespondent cytuje rozmowę z górnikami, którzy oświadczyli: „Głodujemy zawsze — i wtedy gdy pracujemy 3 dni w tygodniu, i wtedy gdy nie-

pracujemy w ogóle. Postanowiliśmy więc strajkować dopóty, dopóki nie wywalczymy podpisania umów zbiorowych”.

W wielu ośrodkach przemysłowych proklamowane są strajki, wyrażające solidarność robotników z górnikami.

... a rząd niszczy miliony ton ziemiaków

WASZYNGTON PAP. Amerykański minister rolnictwa Brannan oświadczył 31 stycznia, że administracja zamierza zniszczyć 60 milionów buszli ziemiaków. Decyzja rządu podyktowana jest chęcią utrzymania cen ziemiaków na obecnym poziomie.

OD CZEGO WINNY ZACZĄĆ PRACĘ nowowwybrane władze partyjne

W znacznej części podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych miast i wsi wybrano już nowe władze.

Władze te przystępują do realizacji wielkich i trudnych zadań, jakie postawiło przed partią III Plenum KC.

Zgodnie ze wskazaniami kierownictwa naszej partii, do władz partyjnych weszli w większości robotnicy przemysłowi, rolni, pracujący chłopcy. Wielu towarzyszy znalazło się w nich po raz pierwszy.

Od czego winny zacząć swą pracę nowe władze podstawowych organizacji partyjnych?

Pierwszym zadaniem, przed jakim stoją nowe egzekutywy partyjne, jest wytyczenie konkretnych zadań na najbliższą przyszłość.

Zadania ogólne wytyczyło Listopadowe Plenum KC naszej partii. Najważniejsze z nich — to wzmocnienie czujności rewolucyjnej w codziennej pracy partyjnej, mobilizacja mas do walki o pokój, do wykonania zadań pierwszego roku planu 6-letniego, do niestannego walki z wyzyskiwaczem wiejskim, do walki o socjalistyczną przebudowę wsi, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, do walki z wszelkimi przejawami wrogiej działalności i ideologii, z dywersją polityczną i gospodarczą, ze szpiczną oportunistą, liberalizmem, samouspokojeniem, biurokracją w szeregu partii oraz w aparacie spółdzielczym i państwowym.

Zadań jest wiele i nie są one łatwe.

Aby komitet partyjny lub egzekutywa mogła prawidłowo nakreślić zadania dla swojej organizacji partyjnej, musi ona przede wszystkim dokładnie przyswoić sobie uchwały III Plenum. Musi również dokładnie zapoznać się z przedyskutowanymi wnioskami i wytycznymi, jakie w wyniku krytyki i samokrytyki dało zebranie wyborcze, oceniające całoroczną pracę poprzedniego kierownictwa i całej organizacji partyjnej.

Pozwoli to prawidłowo ustalić zadania polityczne i organizacyjne na najbliższy okres pracy partyjnej.

Rzecz jasna, że inne będą zadania w fabryce, inne w gromadzie wiejskiej i inne jeszcze w urzędzie.

Przystępując do pracy, pamiętać należy o tym, że towarzysze Stalina, że „Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słuszną linią, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powołanie sprawy należy do pracy organizacyjnej, do organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, do właściwego doboru ludzi, do kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych”.

Jak więc należy ułożyć pracę organizacyjną, by sprostać zadaniom, które stawia kierownictwo, by wcielić w życie w swojej organizacji i w swoim środowisku linię partii?

Po pierwsze należy pamiętać, że podstawą pracy organizacyjnej jest planowość.

Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące, jak np. mobilizacja załogi do podjęcia inicjatywy górnik Markiewki w sprawie długo falowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia ujawnionych w toku

zebrań wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, objawów biurokracji w urzędach itp.

Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektynie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Tu występuje zagadnienie drugie: podział pracy pomiędzy poszczególnymi członkami egzekutywy. Podział taki jest wstępny warunkiem ustanowienia osobistej odpowiedzialności za wykonanie wspólnie podjętych uchwał. Np. za pracę grup partyjnych i pracę agitatorów odpowiada sekretarz organizacji partyjnej, inny towarzysz odpowiedzialny jest za rozwój spółdzielczości, za organizowanie narad wytwórczych, za walkę z awariami, trzeci towarzysze za pracę brygad łączności ze wsią, jeszcze inny za szkolenie ideologiczne, za walkę z analfabetyzmem itp.

Praca winna być tak zorganizowana, by zadania te nie spadały jedynie na barki sekretarza organizacji partyjnej, który sprawuje ogólne kierownictwo, ani na wet na poszczególnych członków kierownictwa.

Do pracy winien być wciągnięty jak najszerzy aktyw partyjny, a przede wszystkim energiczni, doświadczeni, odpowiedzialni towarzysze, którzy nie znaleźli się we władzach partyjnych.

Egzekutywa winna dążyć, by każdy aktywista i nie tylko aktywista, by każdy członek partii wypełniał jakąś określona funkcję partyjną, zależnie od zdolności, umiejętności i środowiska w jakim przebywa. Jest rzeczą zrozumiałą, że sukcesy pracy poszczególnych towarzyszy zależą będą w poważnym stopniu od tego, czy kierownictwo partyjne stosować będzie odpowiednie metody pracy, pozabawione cech komenderowania oraz czy dawać będzie przykład bojowości, wytrwałości i hartu w pracy partyjnej.

Trzecią bardzo ważną zasadą pracy władz partyjnych jest ustanowienie systemu kontroli wykonania, opartego na swobodnej krytyce i samokrytyce, na szerokiej demokracji wewnętrznej. Na każdym posiedzeniu egzekutywy należy pieczołowicie rozpatrzyć wszystkie głosy krytyczne, które padły na zebraniu, lub podniesione zostały przez bezpartyjnych robotników oraz wszy

stkie konkretne wnioski mogące ulepszyć pracę partyjną.

Egzekutywa winna kontrolować, czy wykonane zostały uchwały podjęte zarówno przez nią jak i przez zebranie partyjne, winna również badać dokładnie przyczyny sukcesów i trudności, napotykanych w realizacji każdego zadania. Nie bowiem tak nie uczy, jak doświadczenie.

Wyniki kontroli wykonania winny być przedstawione organizacji partyjnej, by mogła ona wypowiedzieć się, czy słuszny jest kierunek pracy i wskazać lepsze sposoby jej prowadzenia. Trzeba pamiętać o stalinowskiej zasadzie, że kierownictwo winno się nie tylko uczyć kierować masami, ale i uczyć się od mas.

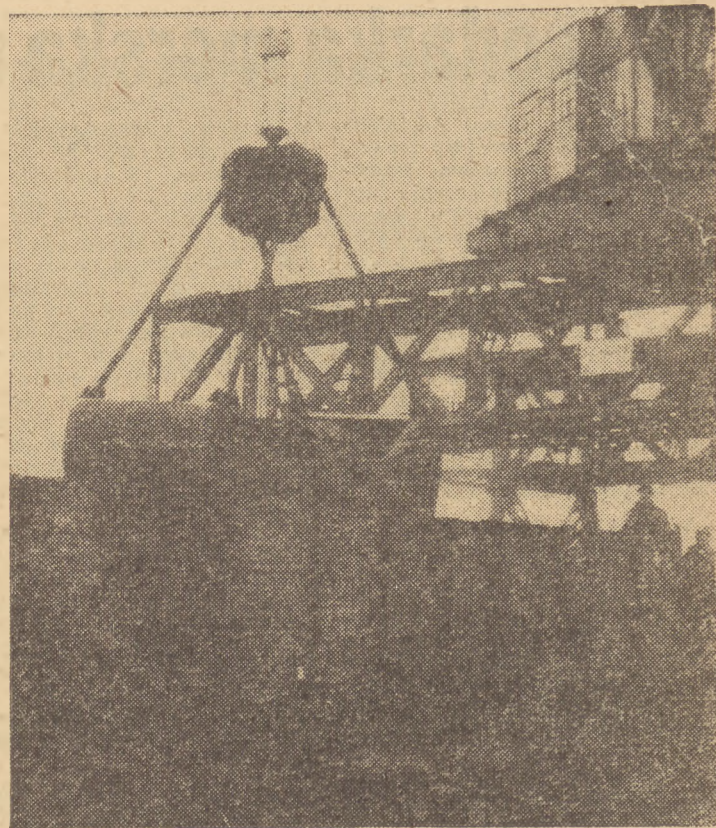
Im lepiej sekretarz organizacji partyjnej i inni członkowie władz partyjnych znać będą życie swego zakładu pracy, swej wsi, swej spółdzielni produkcyjnej, im dokładniej poznają możliwości i braki w pracy, tym lepiej będą mogli przewidzieć trudności na jakie napotkają, tym łatwiej im będzie tym trudnościom zapobiec. Im większa będzie umiejętność kie-

rownictwa patrzenia naprzód, tym większy osiągnie ono rozmach w pracy, tym lepiej wyczuć będzie wszystko co nowe i twórcze, co rodzi się w życiu organizacji partyjnej i w środowisku, w którym ona działa.

Głębkie, przewidujące, opierające się w swej codziennej pracy na naukach Lenina-Stalina kierownictwo partyjne daje pewność, że potrafi ono wykonać bieżące zadania, zwycięsko walczyć ze szkodliwą rutyną, zasklepieniem, samouspokojeniem, biurokracją i obcymi naleciałościami, pokutującymi w niejednej jeszcze organizacji partyjnej.

Kierownictwo takie daje pewność, że potrafi rozpoznać wroga za jakąkolwiek maską, by się nie ukrywał, że potrafi podnieść pracę partyjną na wyższy poziom polityczny, że potrafi dokonać przelomu w dotychczasowych metodach tej pracy. Jedynie takie kierownictwo może poprowadzić organizację partyjną i masy pracujące do dalszych sukcesów na wielkiej i ciężkiej drodze budowy nowego życia — do socjalizmu.

L. K.



Dźwigowy musi uważnie kierować ramieniem dźwigu by spuszczać chwytnik nie uszkodzić wagonu lub któregoś z urządzeń okretowych. Współwzrostowość pracy przynosi i w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Wczoraj podjęte zostały pierwsze zobowiązania: zapowiadające walkę o całkowitą bezawaryjność dźwigów.

Opieka partyjna i związkowa oraz współpraca robotników zapewnią odpowiedni poziom gazetkom ściennym

stan rzeczy nadal jest tu niezadowolający.

Jak przedtem, tak i teraz obserwujemy objaw samotnego borykania się z trudnościami pojedynczych redaktorów gazetek. „U nas nikt się nie opiekuje naszą pracą” — mówiło wielu z uczestników ostatniej narady. „Żeby choć kto dopomógł jeśli chodzi o zakup potrzebnych materiałów” — mówił tow. Zaremba z Warsztatów PKP na Zawisli, który dotychczas pracę przy gazetce finansował z własnej kieszeni. „Mnie samemu jest za ciężko wszystko napisać i narysować. Ostatnia gazetka kosztowała mnie kilka nieprzespanych nocy” — stwierdził tow. Skościak z Gdańskiej Fabryki Urządzeń Technicznych.

Czego dowodzą te wypowiedzi? Dowodzą tego, że podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe i dyrekcje poszczególnych zakładów pracy nie zmieniały swe-

go stosunku do gazetki ścienniej, że nasi towarzysze w fabrykach i instytucjach niezbyt dobrze zdają sobie z tego sprawę, kto odpowiada za gazetkę ścienną, kto winien być jej organizatorem i kto ma nadawać kierunek pracy redakcyjnej.

A odpowiedź na to jest jasna: gazetkę tworzyć winien jak najszerzy zespół ludzi, możliwie jak najwięcej robotników powinno być jej korespondentami. Kierownictwo zaś i odpowiedzialność za kierunek polityczny i ideowy gazetki ciąży na podstawowej organizacji partyjnej.

Sekretarze i egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych muszą sobie dokładnie uprzytomnić, że gazetka ścienna jest najważniejszym środkiem oddziaływania partii na świadomość robotników, na ich rewolucyjną bojowość, na wzrost produkcji, na stopień realizacji i przekroczenia planu. Za-

niedbywanie tej sprawy uważać trzeba za poważny brak w całej pracy danej organizacji partyjnej.

Narada w „Głosie Wybrzeża” wykazała, że w tej dziedzinie konieczny jest przełom. Przełom, który być może dokonany jedynie przez zmianę stanowiska podstawowych organizacji partyjnych i organizacji zawodowych poszczególnych zakładów pracy, a który doprowadzić powinien do tego, że: 1 gazetka ścienna wydawana będzie w każdym zakładzie pracy.

2 wokół gazetki zbierze się robotniczy zespół redagujący, a współpracować z nią będą jak najliczniejsi członkowie załogi.

3 praca nad gazetką stanie się przedmiotem stałej troski i opieki organizacji partyjnej, która odpowiada za jej poziom i kierunek polityczny.

4 organizacyjnie gazetka ścienna będzie związana z radą zakładową i będzie niejako jej organem.

Oparcie się na tych zasadach umożliwi zrobienie w dziedzinie redagowania gazetki ściennych na naszym terenie dużego kroku naprzód.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedna sprawa: charakter gazetki ściennych. Chodzi o to, żeby nasze gazetki były w swej treści i formie gazetkami robotniczymi. Nie jest zdrowy stan kiedy olbrzymią większość artykułów i notatek z życia fabryki, piszą ludzie, niezwiązani bezpośrednio z produkcją. Siłą rzeczy takie gazetki nie oddają tego całego bogactwa spostrzeżeń, uwag, myśli i uczuć, które nurtują cały zespół aktywnych uczestników procesu produkcyjnego — robotników.

To nie znaczy wcale, że pracownik umysłowy nie może pisać do gazetki, to nie znaczy wcale, że nie powinien on brać największego udziału w pracy kolegium redakcyjnego. Rola pracowników umysłowych nie powinna się jednak sprowadzać do tego, że — jak przeważnie bywa obecnie — sami zapełniają szpalty gazetki, powinni oni natomiast pomagać pisać robotnikom.

Istnieją dwie formy tej pomocy. Można po pierwsze poprawić, wygładzić, oszlifować materiał napisany przez robotnika, aby nadać mu właściwą formę stylistyczną i przejrzystość. Można, po drugie, na podstawie obserwacji, spostrzeżeń, uwag wypowiedzianych przez robotnika napisać za niego, ale wiernie to co on myśli, co on zauważył, co on chce powiedzieć. Wtedy nasza praca da znacznie lepsze wyniki.

Ze te możliwości istnieją, wykazał najlepiej okres rocznicy urodzin tow. Stalina, kiedy poszczególne „stalinowskie” egzemplarze gazetki ściennych ujawniły wielką staranność i nomyślność wykonania i prawdziwą ofiarność i ugodnienie wielu członków zespołów redakcyjnych.

Te pozytywne doświadczenia trzeba pogłębić i uogólnić, trzeba samokrytycznie zrewidować dotychczasowe błędy i niedociągnięcia, a wówczas osiągniemy niewątpliwie w naszych wysiłkach o stworzenie dobrej gazetki ścienniej naprawdę wartościowe wyniki.

Os.

St. O.

Wzmocniona czujność robotnicza najsukuteczniej broni dorobku Stoczni Rybackiej w Gdyni

Stocznia Rybacka w Gdyni to jeden z tych zakładów, od których sprawnej pracy w dużym stopniu zależy wykonanie przez naszych rybaków planów połowów. Tu do niewielkiej przystani wpływają kutry, wymagające remontu. Stąd, odnowione, wychodzą do dalszej służby. Wyciąg ślipowy to wyciąg jednostki na ląd, to ostrożnie spuszcza nowowbudowane stateczniki na wodę. Robotnicy stoczni wi żyją z morza i pracują dla morza.

Uchwały III Plenum KC PZPR ogromnie uaktywniły organizację partyjną Stoczni Rybackiej, pobudziły do krytycznej analizy pracy i wzmocnienia czujności. Zaczęto sobie przypominać fakty, łączące w całość szczegóły. Wyrastał jasny obraz: podstęp

ne próby wroga uszkodzenia naszej gospodarcze istnieją stale. „Są nawet coraz częstsze — mówili robotnicy stoczniowi. — Musimy wzmocnić swą czujność, musimy coraz lepiej strzec swego warsztatu pracy”.

Dla tow. Rękawka, majstra z działu mechanicznego, członka grupy zabezpieczającej — tego samego, który opracował projekt polskiego motoru kutrowego, — nakaz zwiększenia czujności, postawiony przez III Plenum, nie jest czymś hasłem. On wie, że trzeba czuwać na każdym kroku.

„Gdybyśmy nie byli dość czujni, to z tych kutrów, co teraz pracują w morzu, wiele stałoby w remoncie i czekało na motor” — zaczyna swe opowiadanie o tym, jak to on i inni robotnicy stoczni uratowali wiele silników kutrowych od zupełnego zniszczenia.

„Sprawdzamy motory do kuterów z zagranicy. Przychodzą ele ganko zapakowane w skrzynkach — jak się należy. Wiele z nich ma pieczęcie Lloyd’a — zda wałoby się, wszystko w porządku. Tak myślał nie jeden z nas. Do wykładanego motoru przyciąga się materiał pędny, napetnia bak i „dawajcie będziemy próbować” — powiada. Coś mnie tknęło. Firma jarmą, ale lepiej sprawdź. Patrzę na sprzęt, bo to najważniejsze i co się okazuje?”

Zamiast odpowiedzi tow. Rękawek wyciągnął ze specjalnie przechowywanej koperty ciężkie, przecięte na pół ogniwo wielkiego łańcucha. „To nam podłożył jakiś „dobry przyjaciel”. Mina i ton głosu, jakim wypowiedział te słowa, nie wiele dobrego wróżyły sprawcy, gdyby przypadkiem dostał się w ręce tow. Rękawka lub jego towarzyszy.

Takich przykładów było wie-

cej. Raz opiłki w kanale dopływowym do smarowania wału korbowego — świadomie tam wysypane, po to, żeby się panewki wytopiły, kiedy indziej w ogóle brak tych kanałów, takie jak by „mało ważne” niedopatrznie konstrukcyjne, czy wreszcie papierem zatykane luzy w konstrukcji silnika — wszystko perfidne, złośliwe dzieło kapitalistycznego wroga, który w ten sposób usiłuje szkodzić młodemu, kroczącemu ku socjalizmowi państwu.

Usiłowania, jeśli chodzi o Stocznia Rybacką w Gdyni, spełniły na niczym. Wystraszona przez uchwały III Plenum czujność robotnicza, potrafiła pokrzyżować złowrogie zamiary.

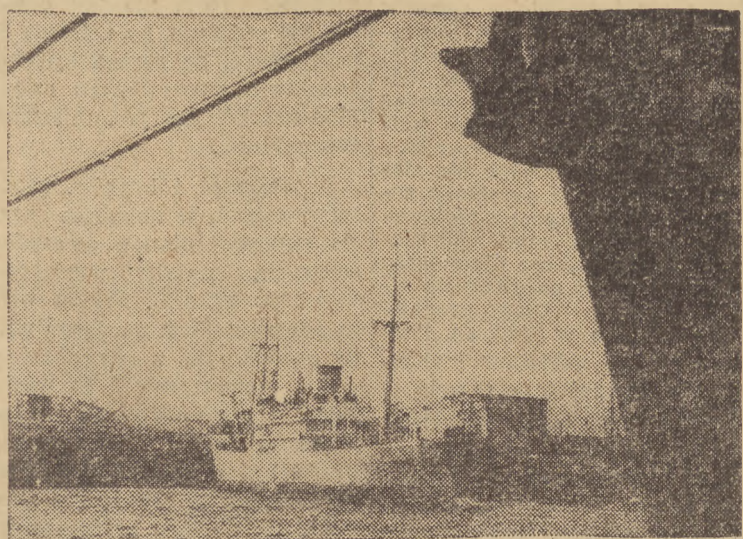
„Jakoś nie daliśmy sobie w kaszę nadmuchać — tow. Brudzik, sekretarz podstawowej organizacji jest dumny ze swoich towarzyszy. — „Nie było wypadku, żebyśmy puścili jakąś „lipę”. Zaraz komisja, protokół, dochodzenie — a motory po usunięciu braków, pracują jak należy”.

W innych działach tak samo. Do stolarni nie wejdziesz z fajką, czy z papierosem.

Zanim cię tow. Stoczek zapyta po co przychodzisz i kim jesteś, uprzejmie, ale stanowczo, zakomunikuje, że „palić tu nie wolno”.

Strażnicy dbają specjalnie o ochronę przed pożarem. Ich komendant tow. Szymborewicz ma dużą zastęgę. Gdy przyszyła fala mroźów, przypomniał sobie, że plyn w gaśnicach wytrzymuje tylko do minus 15 stopni. W niższej temperaturze traci swe właściwości gaśnicze. Wszystkie gaśnice przyniesiono z zewnątrz i umieszczono w ogrzanych pomieszczeniach.

Tego dnia długo dzwoniły telefony do różnych zakładów pra-



W porcie gdynskim panuje ożywy ruch. Mimo zimy zawiązały do basenów portowych wciąż nowe statki z ładunkami i po towary eksportowe.

Na zdjęciu statek szwedzki „La Pluta” przybija do Nabrzeża Rotterdamskiego. (Fot.: Z. Kosycarz)

Gospodarka morska u progu planu 6-letniego

Zasadniczym celem 6-letniego planu gospodarczego jest rozwój, rozbudowa i przebudowa gospodarki Polski — zbudowanie fundamentów socjalizmu.

Już plan trzyletni zawierał szereg momentów rozwojowych w dziedzinie naszej gospodarki morskiej. W gospodarce morskiej mamy szereg inwestycji długofalowych, które wykraczają poza okres trzech lat np. rozbudowa floty. Dlatego też już w trzyletnim planie mieliśmy wiele zamierzeń, których realizacja, bądź kontynuacja odbędzie się w następnym okresie planowania.

W PLANIE TRZYLETNIM ODBUDOWALIŚMY PORTY

Zastanówmy się pokrótce nad tym, z jakimi aktywami wchodzimy do planu sześciolatniego.

Okres 1945 — 1946 r. nie może być naszym okresem stopniowego uruchamiania pracy naszych portów. Musiały one bowiem spełnić od razu rolę aparatu usługowego. Zostały one natychmiast przystosowane do przyjęcia jak największej ilości przeladunków UNRRA i węgla. Z jak największym pośpiechem zostały uruchomione w Gdyni i Gdańsku te nabrzeża i urządzenia, które były najmniej zniszczone i mogły jak najprędzej spełnić zadanie. O planie długofalowym nie mogło być wtedy mowy. Możliwość przeladunku przez Szczecin ze względu na wielkie zniszczenia tego portu nie była wówczas brana pod uwagę. Jeśli nawet istniały już w tym czasie jakieś zaczątki planowania w portach, były to jeszcze plany tzw. maksymalne, dążące do osiągnięcia jak największych rezultatów ilościowych, bez względu na jakość usług i koszt ich osiągnięcia.

W przeciwieństwie do tzw. planu optymalnego, który jest wykładnikiem racjonalnej gospodarki planowej.

Obecnie odbudowa portów do tego stopnia, w jakim była zamierzona, została w zasadzie zakończona. Zamierzenia inwestycyjne planu sześciolatniego w portach raczej można zakwalifikować już jako rozbudowę lub przebudowę portów, w pierwszym jednak rzędzie mają one na celu już nie ilościowe powiększenie zdolności przeladunkowej (właszcza w Gdyni, Gdańsku i matych portach), a usprawnienie, przyspieszenie i potanie przeladunku.

W pierwszej fazie planu trzyletniego został uruchomiony port szczeciński. W związku z tym powstało zagadnienie aktywizacji Szczecina jako portu. Mimo, iż przebudowa Szczecina nie została jeszcze zakończona, port ten przeladunku dziś u progu planu sześciolatniego prawie 30 proc. ogółu towarów, przechodzących przez nasze porty.

PLANOWANIE PRZEWÓZÓW MORSKICH

Dzień 1 stycznia 1950 r. był dla naszych portów datą przełomową nie tylko dlatego, że stanowi on granicę między planem trzyletnim a planem sześciolatnim. Z dniem tym porty nasze przeszły na rachunek gospodarczy. Powstały wydzielone przedsiębiorstwa — „Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia” i „Zarząd Portu Szczecin”. W urzędach morskich pozostały tylko funkcje ściśle administracyjne, natomiast cała operacyjna dyspozycja w porcie w dziedzinie przeladunku, ekonomii i techniki została skoncentrowana w powyższych przedsiębiorstwach. Jednolita gestia w porcie pozwoli

na pogłębienie metod planowania i wykonawstwa planów, na usprawnienie i przyspieszenie przeladunku.

Wstępując w okres planu trzyletniego, nie mieliśmy jeszcze dokładnego wyobrażenia o tym, jak w przyszłości wyglądać powinna nasza flota handlowa. Przez pewien czas pokutowały różne błędne teorie, hamujące należyty rozwój polskiej floty. Dopiero w połowie okresu trzyletniego zaczęły się krystalizować realne perspektywy planu rozbudowy floty.

Trudno było w okresie poprzedzającym plan trzyletni tworzyć plany przewozów morskich, gdyż flotę naszą dopiero przejmowaliśmy, a rok 1947 dał znaczne jej powiększenie wskutek otrzymania z reparacji szeregu jednostek pływających. Nie docenialiśmy poza tym wówczas możliwości produkcyjnych naszych stoczni.

Dzisiaj rozbudowa floty handlowej wysunęła się na pierwsze miejsce w naszych planach morskich. Mamy już jasny obraz naszych zamierzeń, przede wszystkim dzięki temu, że przezwyciężyliśmy szereg błędnych, hamujących rozwój naszej floty poglądów i ponadto przekonaaliśmy się, iż zdolność produkcyjna naszych stoczni jest w rzeczywistości znacznie większa, niż to oceniano w pierwszym okresie. Ostatni rok planu trzyletniego jest zarazem pierwszym rokiem poważnej realizacji wieloletniego planu rozbudowy floty.

ROZBUDOWA RYBOŁÓWSTWA DALEKOMORSKIEGO

Wspomnieć należy wreszcie również o rybołówstwie morskim. W okresie poprzedzającym plan trzyletni o jakimś przemysłowym, skoordynowanym planie w dziedzinie rybołówstwa nie było mowy. Wiedzieliśmy jedynie, że należy brać większą, niż to oceniano w pierwszym okresie, pod uwagę ryby morskie, a więc, że należy jak najbardziej rozwijać rybołówstwo.

Plan trzyletni i na tym odcinku przyniósł poważne zmiany. Ta dziedzina gospodarki morskiej została najszybciej odbudowana i stan przedwojenny został już dawno przekroczony. Tempo inwestycji w początkowym okresie planu 3-letniego było intensywniejsze w rybołówstwie, niż w innych działach gospodarki morskiej. W pierwszym okresie odbudowywaliśmy to, co było stosunkowo łatwiej odbudować — rybołówstwo bałtyckie. Dopiero w ostatnim roku Planu Trzyletniego kładło się coraz większy nacisk na rozbudowę rybołówstwa dalekomorskiego. Wyrazem tego jest decyzja stworzenia bazy dla rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu. Inwestycje te zapoczątkował Plan Trzyletni i zakończył ją całkowicie Plan Sześciolatni. W ten sposób już Plan Trzyletni rozpoczyna realizację koncepcji Planu Sześciolatniego, kładącej coraz większy nacisk na rozwój rybołówstwa dalekomorskiego. Intensywne inwestowanie w dziedzinie rybołówstwa kutrowego i budowa chłodniwa,

zapoczątkowane w okresie trzyletnim, będą w zasadzie zakończone w pierwszych latach Planu Sześciolatniego.

Wstępujemy w okres Planu Sześciolatniego w zupełnie innych warunkach, niż u progu Planu Trzyletniego. Nie wolno nam również ominąć znacznego pogłębienia planowania w dziedzinie naszej gospodarki morskiej, a przede wszystkim tego potężnego oręża, jakim jest w realizacji naszych planów morskich ruch współzawodnictwa pracy, nieznanego u nas jeszcze trzy lata temu. Pogłębienie świadomości klasowej mas pracujących, wzrost wydajności pracy i postęp techniczny są najlepszą gwarancją realizacji naszych zamierzeń w dziedzinie gospodarki morskiej.

IGNACY TARSKI

Z doświadczeń racjonalizatora

Przechył chwytaka dźwigu portowego przestał być groźny

Alfons Gruźlewski, kierownik Nabrzeża Holenderskiego w Gdyni, zgłosił do Zarządu Portu pomysł zabezpieczenia lin na dźwigach mostowych. Dzięki zastosowaniu tego zabezpieczenia będzie można uniknąć wielu awarii w pracy dźwigu.

Oto co mówi racjonalizator o swoim pomysśle.

„W chwili zamykania chwytaka, liny mechanizmu podnoszenia muszą być zwolnione. Zdarza się wówczas często, że chwytak ulega przechyleniu. Powoduje to, że liny zmieniają swoje normalne położenie pionowe i wydostając się z rowków bębna, zostają porwane przez szruby, łączące bęben z kołem zębatym.

Wypadki takie obserwowałem niejednokrotnie w czasie pracy

naszych dźwigów. Kiedy zacząłem bliżej interesować się tym zagadnieniem, spostrzegłem, że porwane liny mechanizmu powodują uszkodzenie liny stalowej o przekroju 24 mm i długości 48 metrów, że może przy tym również ulec uszkodzeniu koło zębate, a nawet łożysko lub jego podstawa.

Znając przyczynę awarii dźwigów, widząc jak wielkie szkody w postaci długotrwałych nieraz przestojów wywołują powtarzające się przechylenia chwytaka, doszedłem do wniosku, że trzeba zbudować jakieś zabezpieczenie.

W pierwszej fazie swoich prac umocowałem na dźwigu nr 2, dwie belki drewniane, które narazie w zupełności spełniały swoje zadanie, zabezpieczając liny

przed wplataniem się między koła zębate. Od czasu założenia tego prowizorycznego zabezpieczenia, nie zanotowano na dźwigu wypadku. Jednakże belki nie mogły spełnić swojego zadania. Wiedziałem o tym, że narażone na ciągłe ocieranie się liny szybko ulegną zniszczeniu. Tak też było w istocie. Zaczętem więc opracowywać inny przyrząd, który ryby je mógł zastąpić. Kiedy drewniane belki wykazały ślady uderzenia lin opracowałem rolki stalowe, zrobione z rury o przekroju zewnętrznym 76 mm i grubości ścianki 10 mm. Wykonałszy je z towarzyszami i wmontowaliśmy na dźwigu nr 21. Rolki te wbudowane są tak, że liny, zwisające pionowo, ocierają się o nie, podczas gdy na bębnie mechanicznym znajduje się wymagane minimum półtora zwoju.

Zabezpieczenie wykonałszy z materiału, pochodzącego ze złomu. Podobne urządzenie wykonaliśmy równocześnie dla dźwigu nr 2, gdzie zastąpi ono wkrótce, owe dwie drewniane belki — prototyp zabezpieczenia.

Teraz dopiero towarzysze

mogli mi pogratulować, a również i sobie. Bez ich bowiem pomocy mój pomysł pozostałby na pewno do dziś w sferze pięknych marzeń. Cóż bowiem może zrobić człowiek sam bez pomocnych dłoni towarzyszy?

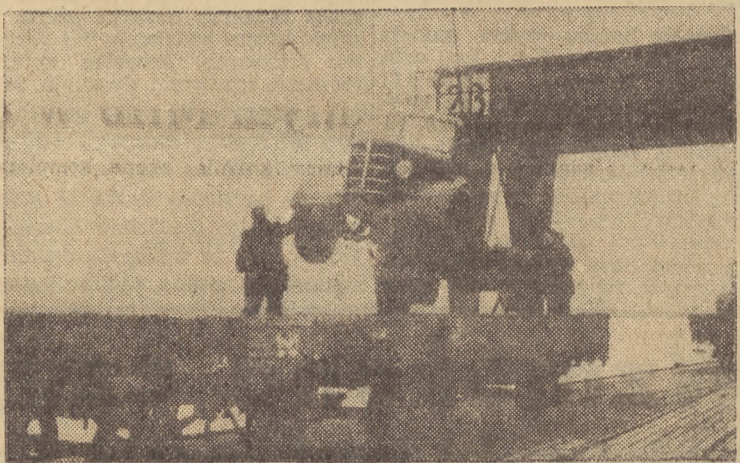
ALFONS GRUŻLEWSKI

SPROSTOWANIE

W czwartkowym numerze „Głosu Wybrzeża” nie umieszczono podpisu autora pod artykułem „Zwiększyć troskę organizacyjną partyjnych o prawidłowe wyposażenie zakładów przemysłowych”. Nazwisko autora, którym jest inż. B. Perkowski, znalazło się omyłkowo pod notatką obok tego artykułu. (Red.)



Kolejarze racjonalizatorzy dzięki wprowadzeniu szeregu ulepszeń zaoszczędzili w ciągu roku 12.500.000 zł. Na zdjęciu — członkowie klubu w czasie obrad nad nowymi wnioskami racjonalizatorskimi.



Porty polskie oddają coraz większe usługi w ruchu tranzytowym towarów czeskich. Zdjęcie przedstawia rozładunek samochodów czeskich, które będą wysłane na polskich statkach do odbiorców zagranicznych.

Przodujący robotnicy i najlepsze zespoły w IV etapie współzawodnictwa morskiego

Na pierwszej stronie podajemy sprawozdanie z uroczystości wręczenia dyplomów i nagród za IV etap morskiego współzawodnictwa pracy. W czasie uroczystości nagrodzono następujące zespoły i przodujących robotników współzawodnictwa portowego:

1. We współzawodnictwie między CZW z Gdańska i Gdyni zwyciężył zespół Gdyni, zdobywając sztandar przechodni.
2. We współzawodnictwie między portowymi pomiędzy GUM a Szczecińskim Urzędem Morskim, zwyciężył GUM, osiągając 2.742 punkty wobec 2.258 punktów SUM. Zwycięski zespół otrzymał kryształowy puchar przechodni.
3. Zespół robotników portowych Nr 2 — „Portorobu” osiągnął 211,9 proc. normy, zdobywając proporzec przechodni.
4. CZW Gdynia: zespół trymerów ob. Chrapkowski — 8,64 tony na jedną roboczo-godzinę.
5. CZW Gdynia: zespół dźwigowy tow. Szuberta — 86,75 ton na jedną roboczo-godzinę.
6. Paged — Port Drzewny Gdynia — zespół tow. Jana Mistewicza — 200,4 proc. normy.
7. Paged — Port Drzewny Nowy Port — zespół ob. Józefa Choszcza — 199,2 proc. normy.
8. Dalmor: załoga s/t „Syriusz” — 241,3 proc. normy.
9. Żegluga Przybrzeżna Gdańsk: załoga s/s „Natalia”

PRZODUJĄCY ROBOTNICY.

1. „Portorob” Nowy Port: Czesław Jankowski — 221,9 proc. normy, Aleksander Gronostajski — 218 proc., Stanisław Ciempa — 210,7 proc.
2. „Portorob” — Gdynia: Piotr Jelonek — 124,7 proc., Wojciech Szczepański — 117,6 proc., Piotr Maślanka — 113 proc., Aleksander Szczodrowski — 111 proc., Anna Szwedowa — pracownik unijowy
3. Paged: Jan Mistewicz — 200,4 proc., Augustyn Szulc — 199,2 proc., Jan Zrzebny — 189,7 proc., Wincenty Hamera — 121 punktów, Franciszek Nurek, kowal — 117 punktów, Elżbieta Mach, znakowaczka — 115 punktów.
4. CZW Nowy Port: Adolf Koster — trymer, Ryszard Radziowski — dźwigowy, Wiesław Kierszniewski — dźwigowy, Józef Banasiak — trymer.
5. CZW Gdynia: Jan Lisiecki — trymer, Stefan Garbarski — cieśla, Paweł Filipiak — dźwigowy, Kazimierz Królik — dźwigowy.
6. „Arka”: Wanda Darga — sieciarka 198 pkt., Jadwiga Czarowska — sieciarka — 184 pkt.
7. „Dalmor”: Władysław Minkus — st. mechanik trawlera „Neptunia”, Paweł Gie — szpicer trawlera „Saturn”, Stanisław Bąk — st. mech. trawlera „Saturn”, Józef Rajski — st. rybak z „Syriusza”, Lucja Delkówna — sieciarka — 184% normy, Alojzy Mach — robotnik, 175%, Henryk Janowski — ślusarz 150% normy.
8. GUM — Gdańsk: Franciszek Tomasiakiewicz — dźwigowy 222,5% normy, Jan Czyż — kowal 157,9%, Franciszek Szulc — cieśla 216% normy.
9. GUM Gdynia: Józef Tomaszewski — dźwigowy 200%, Alfons Kruk — brukarz — 235%, Franciszek Szymerowski — spawacz — 158%, Aleksander Szczepiński — strażnik — 240 punktów.
10. Hurtwiz: Longin Wertyński — robotnik — 168,3%, Wacław Borecki — robotnik — 146,6, Kazimierz Noch — prac. umysł. — 256 pkt.
11. „Jedność Rybacka”: Franciszka Lewandowska — sieciarka — 143,2%, Stefania Witthrod — sieciarka — 131%.
12. Żegluga Przybrzeżna: Jan Zolmer — palacz i Bronisław Figurny — robotnik.
13. Polcargo: Wacław Pakuła i Ignacy Kamiński — ilczmeni.
14. CTM: Irena Wójcicka — prac. umysł. — 691 pkt., Antoni Frenkiel — prac. umysł. 671 pkt.
15. „Baltona”: Marian Kulik — prac. umysł.
16. „Baltica”: Gerard Kryśka — prac. umysł.
17. „Nawigator”: Maria Gdaniec — prac. umysł. 542 pkt.

Zwiększyć troskę o wygospodarowanie oszczędności

Załogi robotnicze wielu zakładów przemysłowych Wybrzeża odpowiedziały na wezwanie Krajowej Rady Oszczędnościowej podjęciem walki o wygospodarowanie znacznie większych oszczędności, niż planowały administracje. Wśród tych załóg znalazł się również stoczniowcy. Na ogólnych naradach produkcyjnych podwyższyli oni znacznie plany administracyjne, uwzględniając możliwości zwiększenia wydajności pracy.

Jak wiadomo, plany oszczędnościowe w stoczniach zostały wykonane z nadwyżką, sięgającą 150%. Stoczniowcy chlubnie wykonalili swoje zobowiązania. Trzeba stwierdzić jednakże, że wykonanie to różnie kształtowało się w poszczególnych zakładach w zależności od tego, w jaki sposób uwzględniono warunki produkcyjne zakładów, inicjatywę załogi, możliwości wzrostu wydajności pracy, pełnego wykorzystania materiałów, a wreszcie podniesienia dyscypliny pracy i wielu innych czynników, z których najważniejszym bodaj jest ściśle powiązanie planów oszczędnościowych z produkcyjnymi. Analiza planów produkcyjnych i oszczędnościowych wskazuje, że przy wykorzystaniu wszystkich możliwości, załoga Stoczni Gdańskiej mogłaby wygospodarować co najmniej o 15% więcej oszczędności, że mimo właściwego na ogół opracowania planów dla Stoczni Północnej, nie uwzględniono specyfiki tego zakładu, a m. in. stosowania w produkcji droższego niż w innych zakładach materiału, co pozwala na więk-

sze oszczędności i wysokie przekroczenie zobowiązań, że wreszcie plan Stoczni Gdynskiej, był ustalony stanowczo zbyt wysoko w stosunku do planu produkcyjnego. Trzeba przy tym podkreślić, że planowane, oparte o doświadczenia z lat 1946 — 48 w prawidłowy sposób uwzględniło tylko doświadczenia remontowe. Skutkiem tego plan Stoczni Gdynskiej mógł na było dostosować do warunków pracy w zakładzie i zrealizować blisko w 100%, w Stoczni Gdańskiej — z różnicą do przeszło 50%, a w Północnej nawet do ponad 100%.

Jak wskazują dane za III kwartał ub. roku, które niewiele zmieniły się również w ostatnim kwartale, załoga Stoczni Gdańskiej wykonała swoje zobowiązania oszczędnościowe w 286%, Północnej — w 504% i Gdynskiej — w 57%, z trudem docierając w końcu roku do ok. 100% wykonania.

Przyczyny tych różnic wymagają szerszego omówienia. Stocznia Północna uzyskuje największe stosunkowo oszczędności, bo osiąga najwyższy procentowo stosunek rzeczywistej wydajności pracy do planowanej. Wynosi on 217, podczas gdy w Stoczni Gdańskiej najwyżej 154, a w Gdynskiej 101. Stocznia Gdynska lepiej niż inne miała dostosowany plan oszczędnościowy do produkcyjnego. Stocznia Gdańska uzyskała dobre wyniki m. in. dzięki systematycznemu przerzucaniu robotników z działów pomocniczych do produkcyjnych, a dzięki wykorzy-

stanu złomu i materiałów, obniżła zużycie półfabrykatów, podczas gdy w innych stoczniach w dużym stopniu pominięto tę dziedzinę oszczędzania.

Największe osiągnięcia oszczędnościowe widoczne były w II kwartale. Już w III bowiem zapomniano o tym, że system oszczędnościowy obowiązuje stale w zakładzie przemysłowym i nie może być akcją przejściową. Przyczyną tego było przede wszystkim zbyt małe zainteresowanie organizacją partyjnych, rad zakładowych i związków zawodowych dla tego zagadnienia. Plan oszczędnościowy tylko w Stoczni Gdańskiej rozpracowano na poszczególne wydziały. Nie uwzględniono przy tym jednak warsztatów, nie mówiąc już o rozbiu planów na jednostki produkcyjne i brygady.

Organizacje partyjne nie zleciły dopilnowania przebiegu realizacji planu oszczędnościowego odpowiedzialnemu aktywistom. Rady zakładowe nie starały się wprowadzić zagadnienia oszczędności na narady produkcyjne, a idąc w ślad za tym, kierownictwo zakładów traktowało je również jako zagadnienie drugorzędne. Nie przykładano również należytego znaczenia do rozwoju ruchu racjonalizacji pracy. Wreszcie sprawa mo- że najważniejsza, jeśli mowa o zagadnieniu oszczędności: organizacje partyjne i rady zakładowe zbyt mało zrobiły, by spopularyzować zagadnienie oszczędności wśród całej załogi, by

wdrożyć robotników do stałego uczestniczenia w systemie oszczędnościowym. Z tego też powodu nie rozwinęło się dotychczas w stoczniach współzawodnictwo o tytuł mistrza oszczędności. Coraz częściej też odzywają się wśród uświadomionych robotników głosy krytyczne zarówno pod adresem dyrekcji, rad, jak i organizacji partyjnych. Odbyły się przecież zebrania załóg, podjęto uchwały o wprowadzeniu książeczek oszczędnościowych, ale jak dotąd nie zrobiono, by uchwały te zrealizować, by można było na podstawie rzeczywistych osiągnięć ustalić, kto jest mistrzem oszczędności.

Z osiągnięć i braków, zaobserwowanych w ubiegłym okresie realizacji planów oszczędnościowych, należy wyciągnąć wszystkie wnioski. Trzeba więc przede wszystkim powiązać plany produkcyjne z oszczędnościami, popularyzować je wśród załogi i systematycznie kontrolować wykonanie. Poza tym powinien być również wprowadzone szczegółowe miesięczne sprawozdania i częsta krytyczna analiza osiągnięć i braków, co otwiera drogę stałej kontroli wykonania planu przez załogę robotniczą.

ST. M.

Gdańska Spółdzielnia Spożywców rozszerza sieć swych placówek

W każdej dzielnicy miasta powstaną sklepy branżowe

Na walnym zebraniu członków Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, które odbyło się w grudniu ub. roku, kierownictwo przedłożyło plan pracy na rok 1950. Plan przewidywał, poza zwiększeniem ilości sklepów spożywczych uruchomienie placówek branżowych we wszystkich dzielnicach miasta.

W pierwszym miesiącu br. GSS energicznie przystąpiła do realizacji swych planów. W ciągu jednego miesiąca otworzono 9 nowych sklepów. W celu usprawnienia za-

patrzania ludności pracującej w artykuły żywnościowe, nowe sklepy spożywcze uruchomiono w dzielnicach robotniczych, m. in. dwa w Oliwie przy ul. Czyżewskiego i Grunwaldzkiej i jeden we Wrzeszczu przy ul. Danusi Nr 1. W najbliższych dniach zostanie otwarty następny sklep spożywczy przy ul. Elbląskiej w Dolnym Gdańsku. Wraz z uzyskaniem odpowiednich lokali, sieć sklepów spożywczych będzie się stale rozszerzała.

GSS dąży również do usprawnienia zaopatrzenia ludności w chleb i pieczywo. W związku z tym w styczniu br. otworzono 3 piekarnie, we Wrzeszczu przy ul. Konrada Wallenroda, w Nowym Porcie przy ul. Marynarki Polskiej i w Orunii przy ul. Jedności Robotniczej III Nr. 17. Uruchomienie przy piekarniach sklepy pozwalają ludności na bezpośrednie zaopatrzenie się w świeże pieczywo. Poza tym nowotwarne piekarnie dostarczają chleba sklepom GSS, znajdującym się w pobliżu, usprawniając tym samym zaopatrzenie w godzinach rannych.

Nowotwarne sklepy mięsny przy ul. Słowackiego jest pierwszym z przewidzianych w planie. Sieć sklepów mięsnych GSS obejmie przede wszystkim dzielnice robotnicze.

W trosce o właściwe zaopatrzenie ludności robotniczej w artykuły pierwszej potrzeby, GSS kontynuuje zakładanie sklepów branżowych. Sklepy skórzanego uruchomiono jeszcze w roku ubiegłym w

wielu dzielnicach — w Orunii, Gdańsku, Wrzeszczu i Oliwie. W styczniu br. został otwarty szósty sklep skórzany GSS przy ul. Bolesława Chrobrego. W planie na rok 1950 przewidziano otwarcie sklepów skórzanych w pozostałych dzielnicach miasta.

Poza tym GSS rozpoczęła uruchamianie sklepów żelaznych. Jednym z pierwszych sklepów tej branży jest placówka GSS przy ul. Gruwaldzkiej 142 we Wrzeszczu. Przewiduje się również uruchomienie podobnych placówek w innych dzielnicach miasta. (d.)

Akcja dożywiania dzieci wkracza na nowe tory

Masowa akcja dożywiania dzieci do lat 4, rozpoczęta w roku ubiegłym przez referat społeczny, przybrała niewłaściwy charakter. Standartowy przydział produktów żywnościowych, niejednokrotnie o niskiej wartości odżywczej, nie spełniał swego zadania. Poza tym otrzymywanie paczek żywnościowych było połączone ze skomplikowaną procedurą biurokratyczną. Aby dostać paczkę dla dziecka, objętego akcją dożywiania, matka musiała tracić całe dni w różnych instytucjach.

Sprawą właściwego dożywiania dzieci zajął się obecnie Centralny Ośrodek Opieki nad Matką i Dzieckiem w Gdańsku oraz związki zawodowe. Dążeniem czynników kierujących tą akcją, jest takie zorganizowanie dożywiania, aby dziecko otrzymało wartościowe pożywki, dostosowane do potrzeb organizmu.

W związku z tym każde dziecko objęte akcją będzie badane przez lekarzy pediatrów w ośrodkach zdrowia. Lekarz, wypisując receptę na odpowiednie leki, jednocześnie wskaże pożywkę, które są niezbędne dla zdrowia dziecka. Na podstawie zlecenia lekarza, referat społeczny odpowiedniej instytucji wyda bon na pobranie produktów w określonym sklepie.

W trosce o zdrowie dzieci, lekarze pediatrzy zorganizowali kilka porad w sprawie właściwego dożywiania. Po ustaleniu pożywek, w zależności od rodzaju choroby u dzieci, akcja dożywiania zostanie

wznowiona. Rozpoczęcie akcji dożywiania przewidziane jest w połowie bieżącego miesiąca. (d.)

ZMP mobilizuje młodzież do wykonania planu 6-letniego

Konferencja aktywów wojewódzkiego ZMP w Gdańsku

W dniu wczorajszym w Komitecie Miejskim PZPR w Gdańsku odbyła się konferencja działaczy ZMP, w której wzięli udział: przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, przewodniczący i kierownicy wydziałów organizacyjnych zarządów powiatowych, oraz reprezentanci organizacji „Służba Polsce” i harcerstwa.

Referat „O zadaniach młodzieży w planie sześcioltnim” wygłosił tow. Głębikowski, następnie tow. Śmiałek omówił pracę ZMP w szkołach. Po referatach wywiązała się dyskusja.

Tow. Głębikowski podkreślił rolę, jaką młodzież powinna odegrać w realizacji planu sześcioltniego. Obowiązkiem każdego ZMP-owca musi być troska o przodownictwo w pracy i w nauce. W województwie gdańskim ZMP może się już pochwycić pewnymi osiągnięciami. Zorganizowano w niektórych zakładach pracy brygady produkcyjne, które we współzawodnictwie



Zegluga Przybrzeżna w Gdańsku zorganizowała świetlicę dla robotników, w której w wolnych chwilach od zajęć można spędzić przyjemnie czas.

Na zdjęciu widzimy wejście do świetlicy.

Zwiększyć oszczędności w gospodarce miejskiej

W Zarządzie Miasta i wszystkich przedsiębiorstwach miejskich powołano specjalny komitet do zwiększenia oszczędności. Praca ich, przyniosła na ogół dobre rezultaty, przyczyniając się do wydatnego zmniejszenia i ograniczenia zbędnych wydatków. W działalności komisarzy oszczędnościowych były jednak dotychczas pewne braki.

Jaskrawym przykładem tego jest nieracjonalna gospodarka w oświetleniu miast. Podczas gdy w Gdyni lampy uliczne zapalane są zbyt późno, w Gdańsku przy Al. Rokossowskiego palą się niejednokrotnie w godzinach popołudniowych. Niedbałość w tych sprawach dochodzi do takiego absurdu, że dnia 26 stycznia o godzinie 12, lampy elektryczne na ulicy Grunwaldzkiej, pomiędzy koszarami a Oliwą, paliły się jak gdyby panowała ciemna noc.

Podobne wypadki uchybień spotkać można dość często. Przyczyną przykład wskazuje na konieczność systematycznych inspekcji urzędów oświetleniowych. (w.)

Reorganizacja Domów Małego Dziecka

W związku z przejęciem przez państwo Domów Małego Dziecka i Domów Matki i Dziecka, odbyła się w Centralnym Ośrodku Opieki w Gdańsku konferencja kierowników tych instytucji.

Przedmiotem obrad była sprawa podniesienia kwalifikacji personelu domów oraz polepszenia zdrowotności wśród dzieci.

Domy Dziecka, przechodząc pod opiekę państwa, stały się niezależne finansowo, w odróżnieniu od poprzedniego systemu gospodarki finansowej, przy którym każdy wydatek, nawet najdrobniejszy, pociągał za sobą wiele formalności biurokratycznych; obecnie cała kształtem tych spraw zarządza kierownik zakładu.

Na konferencji kierowników omówiono plany pracy oraz konieczne zmiany, które zostaną wprowadzone celem polepszenia warunków higienicznych i zdrowotnych.

Przed wszystkim zostanie zwiększona liczebność wykwalifikowanego personelu w Domach Matki i Dziecka. Dotychczas w większości wypadków, pielęgniarki dzieci zajmowały się matką, niejednokrotnie nie znając zasad podstawowej higieny. Taki stan był powodem ciągłych chorób wśród dzieci. Poza tym przewidziane jest przeszkolenie wszystkich matek. Część z nich będzie mogła objąć funkcję pielęgniarek w zakładach.

Reorganizacja Domów przyczyni się niewątpliwie do podniesienia

stanu zdrowotnego dzieci i zapewni im odpowiednie warunki rozwoju. (d.)

W sklepie tekstylnym MHD w Dolnym Gdańsku

W jasno oświetlonym sklepie MHD przy ul. Łąkowej panuje duży ruch. Sprzedawca ob. Radziwanowski rozwija przed klientami gustowno materiały sukienkowe.

Wzręć ten lila - róż w ciemną paseczki, kosztuje tylko po 1.500 zł — mówi robotnica Aniela Dorniak. — Cała sukienka będzie kosztowała 4.500 zł.

Starsze robotnice kupują 50 proc. granatów boston, nadający się na ubranka dla dzieci i na suknie dla starszych osób. Tanie „trzydziestki”, których metr kosztuje 650 zł cieszą się również wielkim powodzeniem.

Sprzedawca ob. Bielaszczak uspokaja śpieszące się z zakupami klientki. Sklep MHD zawsze będzie miał wielki wybór towarów, dlatego też nie należy kupować bez namysłu.

Dział męskich materiałów ubraniowych cieszy się również wielkim powodzeniem. Ładne popielaste, brązowe i granatowe wełny 600 proc. są w cenie od 1600 do 1900 zł. Nie więc dziwnego, że sympatyczny milicjant z pobliskiego komisariatu MO pozwala sobie na kupno jasno popielatego materiału na ubranie letnie. Podczas urlopu będą spacerował w cywilnym ubraniu — mówi ob. Szerniak — 3 m materiału kosztują mniej 5.700 zł.

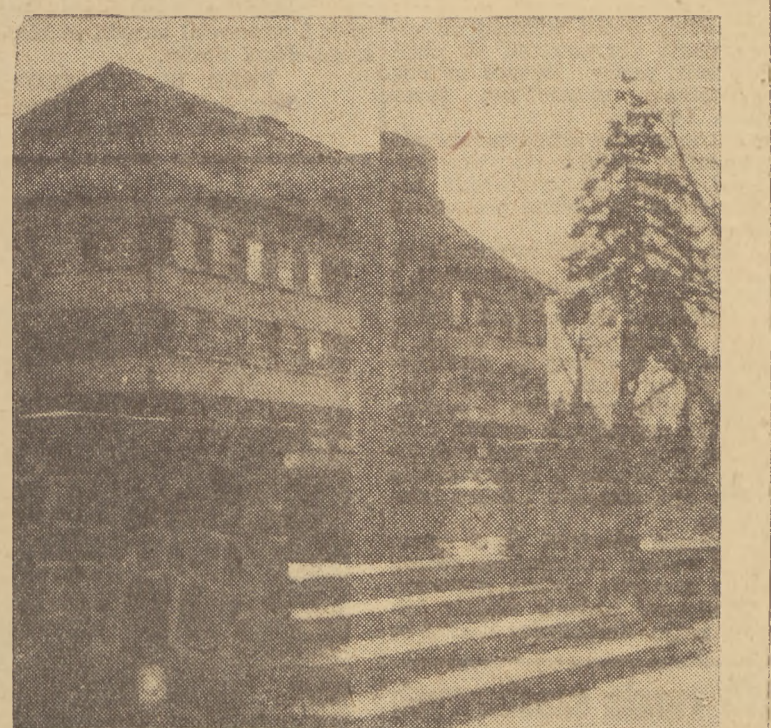
Uprzejma sprzedawczyni działu konfekcji damsko - dziecięcej ob. Kowalczyk, musi się bardzo starać aby sprostać zamówieniom.

Piżamy, koszule nocne, komplety damskie i konfekcja dziecięca znikają szybko z półek.

Nowotwarne placówki tekstylne zyskały wielkie uznanie mieszkanców dzielnicy robotniczej. „Dawno czekałyśmy na taki sklep — mówi ob. Grajnowa — żona robotnika fabryki tleny — teraz

możemy kupić tanie i ładne materiały, nie wydając pieniędzy na przejażdżki do Sopotu lub Gdyni.

Wada sklepu jest zbyt ciasny lokal, lecz jak zapewnia kierownictwo, będzie on w najbliższym czasie powiększony, a wówczas zwiększy się również i asortyment towarów. (d.)



Panstwowe Liceum Pedagogiczne w Kwidzynie cieszy się wielką popularnością wśród młodzieży powiatu kwidzyńskiego. Na zdjęciu gmach Liceum.

Ludzie pracy mieszkać będą w domach otoczonych zielenią i sadami

Hitlerowscy dywersanci spalili w Kwidzynie ok. 30 proc. domów mieszkalnych. Co roku miasto remontuje i oddaje do użytku

Dziś koncert Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku

Dziś w piątek o godzinie 19,30 w sali teatru „Wybrzeże” w Gdańsku wystąpi podczas koncertu Filharmonii Bałtyckiej Krystyna Jastrzębska z III Koncertem fortepianowym Sergiusza Prokofiewa.

Orkestra Państwowej Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Kazimierza Witkomirskiego wykona Uwertyrę Grażyny Baeewiczówny i II Symfonię Aleksandra Skriabina.

ludzi pracy nowe, mieszkania. Młodzież uczy się już w przestronnych, odremontowanych salach.

Szczególnie ożywiony był sezon budowlany w roku ubiegłym. Zarząd Miejski, dysponujący kredytami z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przeprowadza obecnie remont 69 budynków, w których znajdzie pomieszczenie wiele rodzin robotniczych. W r.b. zostanie odremontowanych dalszych 150 budynków.

Warunki komunalne bytu ludzi pracy polepszają się z roku na rok. W koloniach robotniczych odremontowano już 164 domy. Ponieważ brak jest tam zieleni, w jakiej wprost tonie środowisko, Zarząd Miejski opracował plan założenia w osiadałach robotniczych trawników, kwietników i sadów oraz placów i urządzeń do zabaw dla dzieci.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów Wojennych w Łęborku sprzedaje w drodze przetargu:

samochód ciężarowy 3-tonowy ze skrzynią otwartą marki Ford V8 na chodzie

Składanie ofert do dnia 20 lutego 1950 r. do godz. 13,00, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8,00 do 15,00. 359/k

Złóż ofiarę na 7 P D

SPERO-ZŁOM

MONETY - BURSZTYN
Kupuje
Państwowa Fabryka
Wyrobow Bursztynowych
Wrzeszcz,
Kochanowskiego 41
PŁACI NAJWYŻSZE CENY

Zatrudnimy natychmiast: MASZYNISTKĘ - SEKRETARKE MAGAZYNIERA

Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia osobiste, Tymczasowy Zarząd Domów Studenckich, Wrzeszcz, Rokossowskiego 25. 361/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego — Szeret Albert, Zielonka, gmina Mierzeszyn. 356
ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Metalowców nr 64912. Sobociński Kazimierz, Gdańsk. 257
Zgubiono książkę „Ostatni Wiktor” w opr. Janiny Krausowej i lok. 17,00 — Koncert dla przodowników. 17,45 — Audycja PO SP. 18,00 — „Z kraju i ze świata”. 18,15 — Melodie świata. 18,40 — Wszelchnia Radiowa. 19,00 — „Sztuka”. 19,15 — Koncert symfoniczny. 20,00 — Dziennik wieczorny. 20,30 — Rezerwa dziennika. 20,40 — Muzyka rozrywkowa. 2,55 — Memento — humorystka 21,20 — Muzyka taneczna. 22,00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22,15 — Kierunki rozrywkowe 23,00 — Ostatnie wiadomości 23,15 — Muzyka taneczna. 24,00 — Koniec audycji.

Teatry

Teatr Wielki Gdańsk — godz. 19,30
Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
Teatr Dramatyczny Gdynia — nieczynny.
Teatr Kameralny Sopot — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Kapitol — „Czarcie Złoty”. film prod. polskiej. doz. od lat 10. Początek seansów w godz. 15,30, 18, 20,30; w niedzielę i święta w godz. 13, 15,30, 18, 20,30.
Wrzeszcz — Bajka — „Moja miła”. film prod. radzieckiej. Dozwol. od lat 14. Początek seansów w godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Niecierpliwść serca”. doz. od lat 18. Początek seansów: 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Pięćset centymetrów”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16.
Gdynia — Atlantic — „Czarcie Złoty”. Początek: 16, 18, 10 i 20,20. W niedzielę i święta o godz. 14.
Gdynia — Promień — „Chłopiec z przedmieścia”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 20,30. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20,30.
Gdynia — Warszawa — „Czarcie Złoty”. Dozwolony od lat 10. Początek seansów o godzinie 17, 19,10 i 21,20. W niedzielę od godziny 15.
Gdynia — Fala — „Człowiek z karabinem”. film prod. radz. Dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Torpedowiec nieugięty”. film prod. radz. Seanse w godz.: 19, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
Chylonia — Promień — „Kariera”. film prod. czeskiej. Dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 18, 20,30. W niedzielę od godz. 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 3 bm.

5,10 — Początek audycji. 5,13 — Sygnał czasu. 5,15 — Srebrny wiekop. 5,20 — Koncert poranny. 6,00 — Srebrny wiekop. 6,35 — Gimnastyka. 6,45 — Koncert rozrywkowy. 6,55 — Dziennik poranny. 7,05 — Program dnia. 7,10 — Gimnastyka. 7,20 — Muzyka popularna. 8,00 — Srebrny wiekop. 8,05 — Zapowiedź audycji i chwila muzyki z płyt — lok. 8,15 — Wszelchnia Radiowa. 8,35 — Przerwa. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Dziennik południowy. 12,25 — Przerwa — ogł. lok. 13,25 — Program dnia. 13,30 — Muzyka rozrywkowa. 14,00 — Radiokronika. 14,15 — Prasa Wybrzeża pismo — lok. 14,20 — Wiadomości miejscowe oraz muzyka z płyt — lok. 14,30 — Koncert kameralny. 14,55 — Nowy numer „Książki”. 15,00 — Z cyklu „Młodym księżom”. 15,10 — Audycja dla szkół popoł. 15,30 — „Artionka w cyfry” opow. 15,50 — Muzyka z płyt. 16,00 — Dziennik popołudniowy. 16,30 — Koncert solistów — Wł. Walentynowicz — koncert kompozytorski — lok. 16,40 — Aud. literacka „Ostatni Wiktor” w opr. Janiny Krausowej i lok. 17,00 — Koncert dla przodowników. 17,45 — Audycja PO SP. 18,00 — „Z kraju i ze świata”. 18,15 — Melodie świata. 18,40 — Wszelchnia Radiowa. 19,00 — „Sztuka”. 19,15 — Koncert symfoniczny. 20,00 — Dziennik wieczorny. 20,30 — Rezerwa dziennika. 20,40 — Muzyka rozrywkowa. 2,55 — Memento — humorystka 21,20 — Muzyka taneczna. 22,00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22,15 — Kierunki rozrywkowe 23,00 — Ostatnie wiadomości 23,15 — Muzyka taneczna. 24,00 — Koniec audycji.

Realizacja stalinowskiego planu przebudowy Moskwy

Rok temu, 1 lutego 1949 roku, opublikowano postanowienie KC WKP(b) i rządu radzieckiego o opracowaniu nowego generalnego planu przebudowy Moskwy. W postanowieniu tym czytamy m. in.:

„Zważywszy, że w ciągu najbliższych 3 — 4 lat zakończy się realizacja głównych zadań planu dziesięcioletniego na lata 1936 — 45, i że dalsza rekonstrukcja stolicy powinna odbywać się na podstawie naukowego opracowanego planu, który odzwierciedlałby potrzebny rozwój gospodarki, nauki i kultury w ZSRR. Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) postanawiają: Uznać za konieczne sprzążenie nowego generalnego planu rekonstrukcji Moskwy, obliczonego na okres 20 — 25 lat”.

Pierwszy plan rekonstrukcji stolicy, opracowany pod osobistym kierownictwem towarzysza Stalina, uchwalony został w lipcu 1935 r. Przy opracowywaniu tego planu kierowano się dążeniem do zachowania zabytków historycznych, utrzymania tradycyjnych linii rozwojowych miasta, przy jednoczesnej regulacji i unowocześnieniu sieci arterii miejskich.

W myśl tego planu rozwinęło się na wielką skalę roboty budowlane. Miasto otrzymało wspaniałą szatę architektoniczną; zrekonstruowano i rozszerzono ulice i place, wyprostowano ulice i zaulki, ozdobiono je kompleksami nowych wspaniałych gmachów.

Generalny plan rekonstrukcji Moskwy kładł główny nacisk na polepszenie warunków mieszkaniowych mas pracujących. Znikły z powierzchni ziemi wszelkiego rodzaju rudery. Zastąpiły je nowe dzielnice robotnicze, urządzone według ostatnich wymagań techniki budownictwa mieszkaniowego. Wyglądem swym dzielnice robotnicze nie ustępują w niczym dzielnicom centralnym. Budownictwo mieszkaniowe rozwinęło się z niebywałym rozmachem. W roku 1917 łączna powierzchnia mieszkalna domów moskiewskich wynosiła 11,5 miliona m. kw., w okresie 1917 — 1946 zbudowano 6 milionów m. kw., a w ramach powojennej pięcioletki zbuduje się jeszcze 3 miliony m. kw. powierzchni mieszkalnej. Tempo budownictwa jest coraz szybsze, buduje się obecnie jednocześnie całe dzielnice. Tak np. na bulwarze „Czerwona Presnia“ powstać ma wkrótce kilka wielkich 14-piętrowych bloków, których kubatura wyniesie 1,200 tys. m. sześć. Na wniosek towarzysza Stalina rozpoczęto w Moskwie budowę pierwszych wieżowców.

Obok tego plan stalinowski przewiduje polepszenie warunków mieszkaniowych w starych domach.

Wodociągi moskiewskie otrzymały niewyczerpane źródło dzięki budowie kanału Moskwa — Wołga, który przebiegał przez trzy rzeki: Białego, Bałtyckiego i Kaspijskiego. Zbudowany z inicjatywy towarzysza Stalina rurociąg gazowy Saratow — Moskwa (długości 800 kilometrów) dostarcza stolicy wysoko-kalorycznego sarałowskiego gazu ziemnego. Pod względem zużycia gazu Moskwa stoi na pierwszym miejscu na świecie: na każdego mieszkańca przypada przeciętnie 427 m. sześć gazu rocznie. W 1949 roku zgazyfikowano w Moskwie 54.537 mieszkań.

W życiu Moskwy ogromną rolę odgrywa komunikacja miejska. Moskiewskie tabor trolejbusowy, autobusowy i tramwajowy wzbogacają się co roku o setki nowych maszyn. Po wojnie rozpoczęto produkcję luksusowych autobusów ZIS-154, trolejbusów o maszynach karoseriach metalowych, (mogących rozwijać szybkość do 70 km. na godzinę), bezgłośniejszych wagonów tramwajowych. W okresie od 1935 do 1944 r. oddano do użytku trzy linie moskiewskiej kolei podziemnej. Obecnie buduje się linię okrężną t.zw. „Wielki pierścień“. 1 stycznia 1950 roku oddano do użytku pierwszy odcinek linii okalnej — od Dworca Kurskiego do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego.

Plan stalinowski przewiduje znaczne polepszenie stanu arterii komunikacyjnych stolicy. W ciągu ostatnich 5 lat pokryto asfaltem 3 miliony m. kw. na wierzchni; na najbliższy okres przewiduje się asfaltowanie 1.800 tys. m. kw. ulic.

Moskwa jest nie tylko centrum politycznym, lecz i ośrodkiem kulturalnym ZSRR. Tu ma swoją siedzibę Akademia Nauk ZSRR, 80 wyższych uczelni, 183 licea techniczne, dziesiątki teatrów, setki klubów i ośrodków kultury. Wieksość tych instytucji, utworzonych w okresie

władzy radzieckiej, otrzymało specjalnie dla nich wybudowane lokale czy gmachy. 70% gmachów szkolnych i 75% gmachów klubowych wybudowano w ciągu ostatnich 20 lat. Szczegółowy charakterystyczny: na miejscu starej rudery, znanej pod nazwą Chitrowski, w której mieściły się domy noclegowe (opis jednego z nich znajdujemy w sztuce Gorkiego „Na dnie“), wznosi się obecnie wspaniały gmach szkolny, a w dzielnicy „Worobiewy Gory“, która była niegdyś odległym przedmieściem, powstaje obecnie 26-piętrowy gmach Uniwersytetu Moskiewskiego.

Moskwa tonie w zieleni. Co roku zakłada się nowe klomby, kwietniki, skwery, rozszerza bulwary i parki. Na wiosnę i jesienią na drogach, prowadzących do Moskwy, można zobaczyć całe sznury potężnych samochodów ciężarowych, wiozących nie zwykłych pasażerów — wieloletnie lipy i inne drzewa liściaste, które z podmoskiewskich lasów przeprowadza się na ulice i place stolicy ZSRR. Ogółem w latach 1946 — 48 zasadzono w Moskwie przeszło 600 tys. drzew i trzy miliony krzewów.

Dzięki twórczej pracy ludzi radzieckich, dzięki mądrym wskazaniom towarzysza Stalina, partii bolszewickiej i rządu ZSRR — z każdym dniem rośnie i nieknieje socjalistyczna Moskwa.

W. Sz.



Korzystając z pięknego słońca wczasowicze w Karpaczu opalają się na leżakach, zaopatrzonych z nart. Od lewej: Rudolf Hruby, elektromonter, Czesława Kurletto i Andrzej Kuczyński, pracownicy przedsiębiorstwa budowlanych z Krakowa. (Foto — AP)

GŁOS SPORTOWY

Trzecie zwycięstwo bokserów polskich w Szwecji

SZTOKHOLM. Ostatnie spotkanie reprezentacji pięściarskiej polskich zwłazków zawodowych w Szwecji odbyło się w Eskilstuna. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 12:1.

Wyniki walk: w muszej — Kargier przegrał nieznacznie na punkty z Burgstroemem; w koguciej — gospodarze wystawili przeciw Grzywaczowi, przebywającego chwilowo w Szwecji mistrza juniorów Norwegii — Beniamina Grzywacza wygrał w o. z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towa-

rzyskiej wypunktował wysoko Norwega; w piórkowej — Bazarnek wypunktował Sjoeborga, posyłając go w I rundzie dwukrotnie na deski; w lekkiej — Sadowski zwyciężył wysoko na punkty Larssona; w półśredniej — po najpiękniejszej walce wieczoru, Chychła zwyciężył wysoko na punkty Stenberga; w średniej — Nowara wypunktował Gustafsona; w półciężkiej — Grzelak wygrał na punkty z Bergquistem; w ciężkiej — Jaskóla przegrał z Nordina przez t. k. o. w II rundzie, z powodu kontuzji. Drużyna polska wraca do kraju w sobotę, dn. 4 bm.

Sukces ping-pongistów rumuńskich

BUDAPESZT. We wtorek wieczorem odbył się finał dziesięcioletnich mistrzostw świata w tenisie stołowym w konkurencji kobiet, który przyniósł sensację w postaci zwycięstwa Rumuni nad Węgry 3:2. W ramach zawodów doszło do pojedynku, między 3-krotną mistrzynią świata Węgierką Farkas i Rumunką Roseanu, który zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Rumunki 2:0.

Wyniki: Roseanu — Farkas 2:0 (21:14, 21:19), Kolozsvari (Rumunia) — Karpati (Węgry) 2:0 (21:17, 21:15), Roseanu, Slavescu — Farkas, Karpati 1:2 (21:14, 18:21, 19:21), Farkas — Kolozsvari 2:0 (21:19, 21:14), Roseanu — Karpati 2:0 (21:14, 21:12).

16 letni junior zwyciężył w turnieju szachowym o mistrzostwo Gdyni

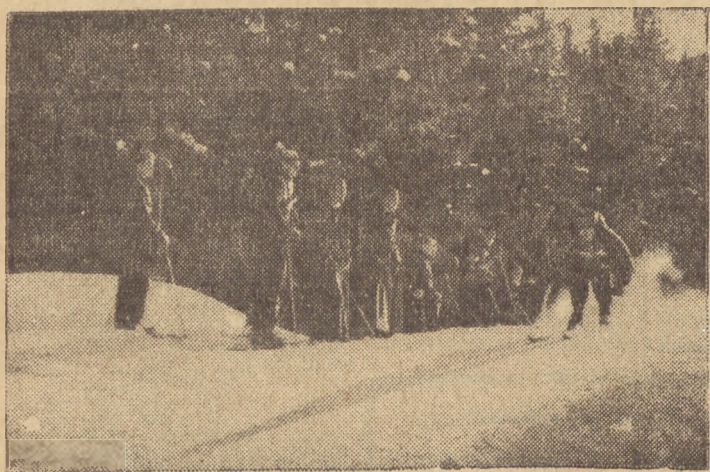
Turniej szachowy o mistrzostwo Gdyni, zorganizowany przez sekcję szachową Zw. Zawodowego Kolejarzy rozpoczął się 25 listopada ub. r.

Do eliminacji zgłosiło się 36 szachistów, z których wyłoniono 16 finalistów. Finał rozpoczął się w dniu 19 grudnia ub. r., zakończenie rozgrywek nastąpiło 25 stycznia br.

Pierwsze miejsce i nagrodę prezydenta miasta zdobył 16-letni junior Świećicki — pkt. 10½, drugie miejsce — (nagrada ZZK) Klimaj — pkt. 10½, trzecie miejsce (nagrada stowarzyszenia „Ognisko“) Lesiak — pkt. 9½, czwarte Misiak — pkt. 9.

Nagrodę za najpiękniejszą partię turnieju, ofiarowaną przez art. malarza profesora Suchanę, komisja przyznała ob. Sperskiemu.

XXV MISTRZOSTWA NARCIARSKIE W ZAKOPANEM



Trzecie miejsce w biegu zjazdowym zdobył Popieluch, AZS Kraków w czasie 2 min. 50,2 sek.

Na zielonym froncie walki z posuchą

Ubiegły rok przyniesie mi, jako radzieckiemu uczonemu — specjalście w dziedzinie leśnictwa, ogromną satysfakcję. Wielka sprawa sadzenia lasów, tych „zielonych przyjaciół“ człowieka, sprawa, którą poświęciłem wiele lat pracy naukowej, stała się w kraju socjalizmu — po raz pierwszy w historii ludzkości — sprawą o doniosłości zaiste ogólnonarodowej. Z inicjatywy wielkiego Stalina, rząd radziecki przyjął w roku 1948 gigantyczny plan stworzenia państwowych pasów zadrzewienia ochronnego. Przetną one niezmierzzone przestrzenie południowo-wschodniej (europejskiej) części Związku Radzieckiego. Tam, gdzie dotychczas ciągnęły się stepy, pustynie i wydmy piaszczyste, zazielenią się lasy i ogrody.

Instytutowi Leśnictwa Akademii Nauk ZSRR, którego jestem kierownikiem, przypadło w udziale niezwykle odpowiedzialne i zaszczytne zadanie: założenie podwalin naukowych pod przewidzianą przez plan akcję tworzenia pasów zadrzewienia ochronnego. Należało zbadać glebę pod przyszłe zalesienie, wybrać odmiany drzew, które najlepiej nadają się do sadzenia w tym czy innym okręgu, w tej czy innej strefie.

Natychmiast po opublikowaniu postanowienia rządu, na trasę przyszłych państwowych pasów zadrzewienia ochronnego wyjechały ekspedycje uczonych. Aka-

demia Nauk ZSRR zorganizowała wielką mieszaną ekspedycję naukowo-badawczą, w której wzięło udział ponad 300 naukowców: leśnicy i gleboznawcy, botanicy i melioratorzy, hydrologi i mikrobiolodzy, meteorolodzy i agronomowie, jak również specjaliści wielu innych dziedzin nauki.

Zadanie nasze polegało na po-czynieniu przygotowań do akcji sadzenia pasów leśnych metodą gniazdową, opracowaną przez prof. Lysenke.

Ta niezwykle skuteczna metoda tworzenia wielkich maszywów leśnych polega na wysiewaniu nasion drzew gniazdami pod osłoną upraw rolniczych.

Nie sposób opisać wzruszenia uczonych na widok entuzjazmu, z jakim przyjęli kolchoźnicy wieść o zbliżającej się realizacji genialnych wytycznych stalinowskich. I ja — stary uczonek — przekonałem się raz jeszcze, jak ścisła więź łączy naukę radziecką z praktyką, jak organicznie wraść nauka w życie milionów prostych ludzi, jak wiernie i niezachwianie służy ona szczęściu i dobru człowieka.

Upłynie niewielki okres czasu, a na trasach zadrzewienia ochronnego zaszumią zielone gestwiny. Gruntownej zmianie ulegnie klimat kraju. Kolchoźnicy zbierać bę-

13 runda szachowych mistrzostw świata kobiet

MOSKWA. W XIII rundzie kobiecych mistrzostw świata w szachach, odbywających się w przepięknej sali koncertowej CDKA w Moskwie, rozegrano tylko 6 partii. Nie odbyły się partie: Heemskerk (Holandia) — Mora (Kuba) i Trenner (Anglia) — Hermanova (Polska), z powodu niedyspozycji Angielki i reprezentantki Holandii.

Rozstrzygnięto jedynie 3 partie Rubcowa (ZSRR) odniosła zwycięstwo nad Gruszkową — Bielską (CSR), szachistce radzieckiej Rudenko poddała się Włoszka Benini, a Karff (USA) pokonała swą rodaczkę Gresser.

Odrożono partie: Bietowa (ZSRR) — de Silent (Francja), Larsen (Dania) — Keller (Niem. Rep. Demok.) i Langosz (Węgry) — Bykowa (ZSRR).

Po XIII rundzie w turnieju prowadzi Rudenko (ZSRR) i de Silent (Francja), mając po 9 pkt. i jednej odłożonej partii, przed Rubcowa (ZSRR) — 8,5 pkt. i 2 niedokończone partie.

da jeszcze obfitsze plony z pól, którym przestanie zagrażać posucha i palące wiatry. Jestem szczególnie i chłubię się tym, że przypadł mi w udziale zaszczyt pracy nad wcieleniem w życie gigantycznego planu przeobrażenia przyrody, planu, którego twórcą jest wielki koryfeusz nauki, genialny wódz i nauczyciel narodu radzieckiego, Józef Stalin.

PROF. W. SUKACZOW
Dyr. Instytutu Leśnictwa Akademii Nauk ZSRR



W trzecim dniu zawodów narciarskich odbył się bieg zjazdowy, w którym startowało 82 zawodników. Zwyciężył Stefan Dziedzic z SN AZS Kraków w czasie 2 minuty 40,5 sek. Na zdjęciu — Dziedzic z Tajnerem z Górnośląska.

Dwa nowe polskie filmy dokumentalne („List górnika“ i „Mazurki Chopina“)

Wótownia Filmów Dokumentalnych wyprodukowała dwa nowe filmy: „List górnika“ i „Mazurki Chopina“.

„List górnika“ jest filmem dokumentalnym, stojącym w zasadzie na pograniczu filmu fabularnego. Historia pomysłu racjonalizatorskiego górnika z kopalni „Sosnowiec“, Władysława Pawlaka, została przez autorów scenariusza — Mariana Niewiarowicza i Józefa Vogla ujęta w formę listu — opowieści, w którym bohater filmu opowiada swemu przyjacielowi, górnikowi z Francji, hi-

storie powstania i realizacji swego pomysłu.

Historia ta jest jedną z tysięcy, jakie miały i mają miejsce w całym kraju. I dlatego film ten jest jednocześnie próbą pokazania, na przykładzie jednej z dziedzin naszej gospodarki państwowej, głębokich przemian jakie zachodzą w naszym kraju, naszej walki o nową, socjalistyczną gospodarkę i nowego człowieka.

Problemy te pokazano w filmie prosto i prawdziwie, bez retuszu. Z ekranu mówią do nas ludzie pełni wiary we własne siły, rozumiejący, że każdy twórczy pomysł, każde nowatorstwo jest źródłem nowych osiągnięć produkcyjnych. Takim człowiekiem jest Pawlak i grupa jego kolegów.

Ale obok tych ludzi, należących już do nowego społeczeństwa poznajemy także innych. Film pokazuje nam również pracowników, którzy nie nadążają za szybkim rozwojem naszego życia, którzy nie mają jeszcze twórczego stosunku do pracy, ludzi którzy wszystkie braki kładą na karb tzw. obiektywnych trudności. Pokazano także bezduszny biurokracyczny stosunek władz kopalnianych do robotnika, który niejedno-

krotnie ma jeszcze miejsce w zakładach pracy.

Scenariusz filmu, w którym połączono autentyczność faktów z ich literackim opracowaniem, jest żywy i ciekawy. Pokazuje ludzi żywych. Bohater opowieści, a zarazem główny aktor filmu, górnik Władysław Pawlak, posiada wiele cech pozytywnego bohatera, którego z trudem przybude przedstawiciele kinematografii polska. I dlatego „List górnika“ jest w naszej dotychczasowej produkcji filmowej war-

nym „milionem“. Aktorami filmu są górnicy, pracownicy kopalni. Uniknięto sztuczności i zbędnego patosu poszczególnych scen. Kamera filmowa uchwyciła wszystkie najbardziej charakterystyczne momenty życia kopalni, nie obciążając jednak filmu zbędnymi obrazami.

„Mazurki Chopina“ są filmem muzycznym. W takim filmie nie rolę odgrywa muzyka, w tym wypadku — najpiękniejsze mazurki Chopina. Film jest właściwie koncertem chopinowskim przeniesionym na ekran.

Wykonawcami są laureaci Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego 1949 r. Halina Czerny-Stefańska, Bella Dawidowicz, Eugeniusz Malinin, a także uczestnicy konkursu, jak Carlos de Rivera oraz pianistka francuska Mirelle Auxietie.

Zbliżenie, jakie możliwe jest w filmie pozwala widzowi śledzić technikę gry poszczególnych pianistów. Ukazanie na ekranie pianistów różnych narodowości pozwala na zapoznanie się z różnorodnością interpretacji utworów Chopina. Sukcesem realizatorów filmu jest to, że pokazanie techniki gry i interpretacji pianistów nie zaćmiło zasadniczego celu filmu. Muzyka Chopina wysuwa w nim na plan pierwszy, przed widzowi przede wszystkim życie artystyczne i zapoznając z wielkim wielkim kompozytorem.

Film ten powinien dotrzeć wszędzie. powinien znaleźć się w repertuarze kin dużych i małych miast, osiedli robotniczych, kin objazdowych i oświatowych, oczywiście pod warunkiem, że aparatura dźwiękowa nie zniekształci części muzyki i jej obrazu.

Walne zebranie BZKS „Lechia“

Dziś o godzinie 9,30 w pięknym sali koncertowej BZKS „Lechia“ odbędzie się walne zebranie Zarządu i Komisji Sportowej „Lechia“.

Zebrańie odbędzie się w świetlicy w Gdańsku przy ul. 10-go Kosowskiego 45. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.